Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Dziś 8 stron

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII — Łódź, niedziela 7 i poniedziałek 8 kwietnia 1957 roku — Nr 83 (3229)

Delegacja rządu PRL przybyła do Chin

POBYT W KANTONIE

PEKIN (PAP). — Po zakończeniu wizyty w Demokratycznej Republice Wietnamu polska delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele przybyła w dniu 6 bm. do Chińskiej Republiki Ludowej.

Lotnisko w Kantonie, na którym wylądował samolot wiozący delegację polską udekorowane było transparentami w języku chińskim i polskim, głoszącymi nierozerwalną przyjaźń narodów Polski i Chin. Na lotnisku zebrało się około 5 tys. mieszkańców Kantonu. Wysiadającą z samolotu delegację powitali: przewodniczący Komitetu Ludowego i pierwszy sekretarz partii prowincji Kuangtung — **Tau Tse**, burmistrz Kantonu — **Czou Gun** oraz ambasador PRL w Chinach **Kiryluk** wraz z małżonką.

Odpowiadając na przemówienie powitalne Tau Tse, **premier Cyrankiewicz** oświadczył m. in.: **Przybyliśmy do Chin Ludowych, aby przekazać narodowi chińskiemu w imieniu narodu polskiego wyrazy przyjaźni, której potrzebę odczuwamy bardzo głęboko. Przybyliśmy, by poznać wasz kraj, wielki naród chiński, jego walkę i osiągnięcia i aby później opowiedzieć o tym narodowi polskiemu.**

Jestem przekonany, że nasza wizyta przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni we wszystkich dziedzinach. Niech żyje przyjaźń polsko-chińska, którą będziemy wspólnie umacniać! Niech żyją wielkie Chiny!

6 bm. premier Cyrankiewicz złożył wizytę przewodniczącemu Stałego Komitetu Ogólnochińskiej Konferencji Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-tsi. Premierowi towarzyszyli członkowie delegacji polskiej.

Liu Szao-tsi był również obecny na przyjęciu wydanym na cześć delegacji przez gubernatora prowincji kwantuńskiej Tao Czu.

Prasa chińska z 6 bm. poświęca wiele miejsca sprawom Polski.

„Długo oczekiwana delegacja polska przybyła do Chin — pisze w artykule wstępnym pt. „Jesteśmy sobie braćmi „Kungżenżipao". Radośnie witaliśmy niedawno delegację czechosłowacką i obecnie podobnie będziemy witali naszych drogich polskich braci".

Dziennik „Czungkuotsinnienpuo" z 6 bm. poświęca całą stronicę sprawom polskim. Poza artykułem wstępnym znajdujemy tam m. in. zapis nutowy chińskiej melodii „Sto lat" ze słowami oraz fotografię Cyrankiewicza w otoczeniu młodzieży szkolnej.

„Zenminzipao" w korespondencji z Warszawy pisze, że kraje azjatyckie, które odwiedza premier Cyrankiewicz, mają łącznie ponad 15 milionów kilometrów kwadratowych powierzchni i ponad miliard mieszkańców. Wizyta taka nie ma precedensu w historii Polski. Lud polski przywiązuje do tej wizyty, a szczególnie do wizyty w Chinach bardzo wielkie znaczenie.

Na terenie XXVI MTP...

...trwają intensywne prace przygotowawcze. Na zdjęciu: fragment głównego placu targowego podczas przebudowy.
CAF — fot. Kondracki

List załogi Zakładów im. Kasprzaka do Władysława Gomułki

Drogi Towarzyszu Wiesławie!

Wiemy ile wysiłku wkładacie Wy osobiście oraz pozostali towarzysze z kierownictwa partii, by poprawić ciężką sytuację gospodarczą kraju i położenie mas pracujących.

Rozumiemy, że wysiłki muszą iść z dwóch stron, tak ze strony kierownictwa, jak i mas pracujących.

Wiele zakładów ma jeszcze duże luzy produkcyjne, wyzyskanie których zwiększy masę towarową na rynku.

Zbliżające się święto 1 Maja stało się dla nas bodźcem do podjęcia czynu produkcyjnego, wyrażającego się w postanowieniu wyprodukowania dodatkowo ponad plan 1.000 szt. odbiorników radiowych marki „Syrena", wartości ok. 1.500 tys. zł.

Wierzymy, że tą drogą pomożemy kierownictwu w pokonaniu trudności gospodarczych.

Łączymy dla Was wyrazy szczerych i serdecznych pozdrowień

Rada Robotnicza i KZ PZPR Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka

Polsko-amerykańskie rokowania gospodarcze

WASZYNGTON (PAP). — W dniu 5 kwietnia odbyło się w Departamencie Stanu plenarne posiedzenie delegacji polskiej i amerykańskiej, prowadzących rokowania o rozszerzenie stosunków gospodarczych między Polską i Stanami Zjednoczonymi.

Jak wiadomo, rokowania te rozpoczęły się 26 lutego br. W pierwszej fazie rozmów delegacja polska przedstawiła i uzasadniła szereg swoich propozycji w zakresie kredytowanego zakupu przez Polskę amerykańskich nadwyżek rolnych, niektórych maszyn i innych towarów.

Po blisko 3-tygodniowej przerwie w plenarnych posiedzeniach obu delegacji strona amerykańska przedstawiła dnia 5 kwietnia swą odpowiedź na polskie wnioski. Wobec tego, że propozycje strony amerykańskiej nie pokrywały się z propozycjami polskimi, obie delegacje po dyskusji postanowiły raz jeszcze zbadać swoje stanowisko. Termin dalszego posiedzenia plenarnego nie został ustalony.

Szereg pism i agencji prasowych wysuwa różne domysły, tak co do sumy kredytów zaproponowanej przez stronę polską, jak i co do wysokości kontrpropozycji amerykańskich.

„Washington Post" pisze, że USA zaofiarowały Polsce kredyty w wysokości około 75 milionów dolarów. „Washington Evening Star" podaje, że strona polska chciałaby uzyskać nadwyżki rolne i inne towary na sumę co najmniej 150 milionów dolarów. Wszystkie zachodnie agencje zgodnie stwierdzają, że delegacja amerykańska zaproponowała Polsce kredyty w wysokości mniejszej niż proponowali Polacy. Agencja Associated Press podkreśla, że kwota proponowana przez stronę amerykańską stanowi jedynie ¼ propozycji wysuniętych przez delegację polską w ubiegłym miesiącu.

Konferencja w sprawie Suezu

NOWY JORK (PAP). — W depeszy z Kairu United Press cytuje artykuł dziennika „Al Gumhuria", z którego wynikałoby, że Egipt zgodził się na zwołanie do Genewy konferencji w sprawie Kanału Sueskiego.

Konferencja ta miałaby się odbyć pod przewodnictwem sekretarza generalnego ONZ Hammarskjoelda z udziałem 15 państw, ale bez Izraela.

Zainteresowanie USA krajami Afryki

Sprawozdanie NIXONA

NOWY JORK (PAP). — Wiceprezydent USA, Richard Nixon, który odbył niedawno podróż po krajach afrykańskich (Maroko, Ghana, Liberia, Uganda, Etiopia, Sudan, Libia, Tunis), przekazał Eisenhowerowi obszerne sprawozdanie.

Nixon uzasadnia zamiary objęcia Afryki wpływami USA starym frazesem „o groźbie komunizmu" jakkolwiek zdając sobie sprawę z chwiejności tego argumentu przyznaje, że „panowanie komunistów w krajach tej strefy obecnie jeszcze nie zagraża".

Nixon widzi także pewne trudności w podboju rynku afrykańskiego przez Stany Zjednoczone. Zwraca on uwagę na hamulce istniejące wśród narodów afrykańskich w stosunku do USA z powodu znanej w Afryce polityki dyskryminacji rasowej wobec Murzynów i innych ludzi nie białej rasy w USA. W imię zrozumienia własnych interesów, Nixon wzywa do „skończenia z dyskryminacją rasową w USA".

Nixon zaleca nawiązanie z krajami Afryki, „stosunków dyplomatycznych i konsularnych, co umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym bliższe poznanie afrykańskich mężów stanu". Wypowiada się on za jak najszerszą pomocą finansową dla krajów Afryki, pomocą, w której partycypowałby także Bank Międzynarodowy.

Dziwne stanowisko...

BUDAPESZT (PAP). — Jak donosi Agencja MTI, dzienniki węgierskie „Nepszabadsag" i „Nepakarat" komentują fakt, iż poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie odmówiło udziału w uroczystości, która odbyła się 4 bm. — w związku ze świętem wyzwolenia Węgier — u stóp pomnika żołnierzy amerykańskich, którzy polegli na Węgrzech w czasie drugiej wojny światowej.

Przypominając, że również poselstwo W. Brytanii nie zgodziło się na zorganizowanie podobnej uroczystości przed pomnikiem poległych na Węgrzech żołnierzy brytyjskich, dziennik „Nepakarat" pisze:

Odmowa Amerykanów wzięcia udziału w tej uroczystości i stanowisko poselstwa W. Brytanii, które nie pozwoliło na złożenie wieńców u stóp pomnika żołnierzy brytyjskich, miały prawdopodobnie na celu obrażenie nas. Nie uważamy tego jednak za obrazę. Postępując w ten sposób poselstwa USA i W. Brytanii obraziły nie naród węgierski, lecz pamięć żołnierzy amerykańskich i brytyjskich".

Może te metody zastosować i w Łodzi

W Katowicach odbyła się narada aktywu handlu i aktywu robotniczego, która podjęła szereg uchwał.

Do najważniejszych z nich należy uchwała o powołaniu przy Woj. RN specjalnego zespołu do koordynacji walki ze spekulacją i nadużyciami, a także uchwała przewidująca dokooptowanie przedstawicieli robotników i chłopów do składu komisji kwalifikujących wydawanie koncesji na prowadzenie przedsiębiorstw prywatnych.

Uczestnicy narady postanowili wystąpić do odpowiednich władz z propozycją nowelizacji ustaw dotyczących walki ze spekulacją. Postanowiono także zaprowadzić rejestrację pracowników handlu (celem niedopuszczenia do powrotu do pracy w handlu pracowników karanych za nadużycia).

Pożar lasu na Opolszczyźnie

6 bm. około południa w nadleśnictwie Kędzierzyn, niedaleko Zakładów Przemysłu Azotowego, wybuchł groźny pożar spowodowany nieostrożnym i lekkomyślnym wypalaniem trawy w położonym przy lesie ogrodzie, będącym własnością tamtejszego mieszkańca — Sikory. Wskutek wiatru ogień szybko przeniósł się na 40-hektarowy wyrąb leśny i ogarnął z kolei ogromną połać młodego lasu, zagrażając poważnie Zakładom Azotowym.

Do akcji ratowniczej, trwającej do późnego wieczoru, przystąpiło 16 jednostek straży pożarnej.

Do akcji przystąpiło ponadto kilka plutonów wojska oraz robotnicy zakładów azotowych. Obywatelską postawę wykazali również mieszkańcy okolicznych wsi i pobliskiego osiedla robotniczego, włączając się ofiarnie do gaszenia ognia. Pomimo energicznej akcji ratowniczej spłonęło ok. 100 ha lasu. Straty materialne są duże.

Z prac komisji sejmowej nad budżetem

Plenarna sesja — przypuszczalnie 15 bm.

Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje: Wbrew pierwotnym przewidywaniom, Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów na swym posiedzeniu w dniu 6 bm. nie zakończyła prac nad projektem tegorocznego budżetu państwa. Następne — zapewne ostatnie już — posiedzenie komisji w tej sprawie wyznaczone zostało na wtorek 9 bm. Tym samym termin ustalenia ostatecznych wniosków komisji odnośnie projektu budżetu i planu uległ zmianie już po raz trzeci. Oczywiście, pociągnie to za sobą przesunięcie terminu obrad plenarnych Sejmu. Obecnie można już przewidywać z dużą dozą pewności, że obrady te nie rozpoczną się przed 15 bm., a nawet, być może, o dzień lub dwa później.

Przedłużenie, w porównaniu z przewidywaniami, prac Sejmowej Komisji Planu, Budżetu i Finansów zostało spowodowane poważnymi trudnościami, jakie napotykała ona przy ustaleniu ostatecznych wniosków co do zmian w rządowym projekcie budżetu.

Chcąc uwzględnić wszystkie wnioski komisji branżowych, co do zmian w budżecie, trzeba by nie tylko wydatkować całe rezerwy budżetowe — i tak bardzo skromne według projektu — lecz zaplanować ponadto deficyt budżetowy w wysokości ok. 2 miliardów złotych.

Jednakże jest rzeczą pewną, że zmiany, jakie komisja wprowadzi do rządowego preliminarza budżetowego, będą dość znaczne.

Do laski marszałkowskiej wpłynęły dwa rządowe projekty ustaw. Pierwszy z nich dotyczy zmiany dekretu o państwowym arbitrażu gospodarczym, drugi — częściowej zmiany przepisów o wynalazczości pracowniczej.

Porozumienie o stacjonowaniu wojsk ONZ w Egipcie

PARYŻ (PAP). — W Kairze zawarte zostało porozumienie w sprawie statutu sił policyjnych ONZ stacjonujących w Egipcie. Agencje zachodnie dowiadują się, że układ ustala linię demarkacyjną między terytoriami Izraela i Egiptu, pokrywającą się z tą, jaka wytyczona została w układzie rozejmowym egipsko-izraelskim z 1949 roku oraz w aneksach do tego układu z 1952 i 1954 roku. Poza tym obecne porozumienie precyzuje funkcje sił policyjnych ONZ wzdłuż linii demarkacyjnej oraz zaleca przeniesienie dowództwa tej formacji z Gazy do Rafah.

Obie strony miały także, według agencji zachodnich, dojść do zgody w kwestii demilitaryzacji rejonu El Auja.

Rokowania na temat statutu prowadził zastępca sekretarza generalnego ONZ, dr Ralph Bunche.

Podpisanie wspólnego polsko-wietnamskiego oświadczenia i układu kulturalnego

HANOI (PAP). — W sobotę, 6 bm. nastąpiło w Hanoi podpisanie wspólnego oświadczenia polsko-wietnamskiego, reasumującego rozmowy między rządowymi delegacjami obu krajów.

* * *

Podpisany też został układ kulturalny polsko-wietnamski, który będzie obowiązywał w ciągu pięciu lat.

Układ przewiduje ścisłą współpracę między obu krajami na polu nauki, kultury i oświaty, współpracę agencji informacyjnych oraz służby radiofonicznej.

Nasz specjalny wysłannik red. Teresa Wojciechowska telefonuje z Jugosławii

Pierwsze wrażenia z Lublany

LUBLANA, 6 kwietnia.

Po 36 godzinnej i dość męczącej podróży przyjechaliśmy w piątek rano do Lublany. Cała nasza ekipa wysypała się z pociągu strojna w czerwone goździki w klapach, a powitanie było dość długie i bardzo uroczyste, z przemówieniami i mnóstwem kwiatów.

Po krótkim wypoczynku w hotelu, artyści udali się na zwiedzanie miasta, które jest nieduże, lecz bardzo przyjemne, nowoczesne. Przy okazji stwierdziliśmy, że miasto obficie oblepione jest naszymi, łódzkimi plakatami Teatru Powszechnego. Po południu próbowaliśmy win białych i czerwonych oraz bardzo tu dobrej czarnej kawy, a Jadwiga Chojnacka udzieliła wywiadu przez radio. Wieczorem byliśmy w kinie na amerykańskim filmie z Sophie Loren.

W sobotę rano w miejscowej prasie pojawiły się fotografie naszego powitania na dworcu a ekipa techniczna Teatru Powszechnego rozpoczęła intensywne przygotowania do pierwszego przedstawienia, które odbędzie się tego dnia wieczorem. M. in. Jerzy Szeski, scenograf teatru uwijał się po całym mieście w poszukiwaniu mebli do „Pani Dulskiej", która to sztuka idzie na pierwszy ogień.

Przed południem, w bardzo miłej i serdecznej atmosferze odbyło się spotkanie aktorów łódzkich i miejscowych. Piliśmy śliwowicę, jedliśmy banany i pomarańcze i gawędziliśmy o sprawach teatru.

W niedzielę Teatr Powszechny wystąpi w godzinach popołudniowych po raz drugi z „Panią Dulską" a wieczorem wystawi „Celestynę", w poniedziałek zaś „Antygonę".

P. S. W naszej podróży do Jugosławii na krótko zatrzymaliśmy się w Wiedniu. Przerwę w podróży wykorzystaliśmy na zwiedzenie miasta, przy czym kobiety przed wyjściem nie omieszkały założyć najdłuższych klipsów.

Powołanie Woj. Związku Spółdzielczości Produkcyjnej województwa łódzkiego

6 bm. odbył się w Łodzi Woj. Zjazd Delegatów Spółdzielczości Produkcyjnej. Reprezentowali oni 199 gospodarstw zespołowych istniejących w woj. łódzkim. W obradach uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR, WK ZSL oraz Prezydium Woj. RN. Na zjazd przybył również przewodniczący Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — Marian Jaworski. W czasie zjazdu powołany został Wojewódzki Związek Spółdzielczości Produkcyjnej.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej w woj. łódzkim — stwierdzali uczestnicy zjazdu — zaczyna się odradzać. Świadczy o tym fakt reaktywowania lub zorganizowania w ostatnim okresie 15 nowych gospodarstw zespołowych.

Kronika wypadków

Wczoraj wieczorem na rogu Piotrkowskiej i Więckowskiego samochód osobowy nr rej. S-25555 prowadzony przez kierowcę Zdzisława Adlera, Zielona 33, rozwinął nadmierną szybkość, najechał na przechodzącą ulicą Marię Burek, zam. Dzierżanny 10. Burek doznała ogólnych potłuczeń oraz złamania prawej nogi. Przebywa w szpitalu pogotowia (s.)

Uczony szwedzki gościem Łodzi

W tych dniach bawił w Łodzi znakomity uczony szwedzki dr Horgier Arbeman, prof. Uniwersytetu w Lund i dyrektor tamtejszego muzeum historycznego.

Uczony szwedzki zainteresował się żywo nowootworzoną wystawą łódzkiego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi oraz zapoznał się szczegółowo z wynikami prac wykopaliskowych.

A.

Z kraju

WARSZAWA

Milicjanci komisariatu rzecznego w Warszawie patrolujący łodzią Wisłę, zauważyli ok. godz. 24 w okolicach Płyty Czerniakowskiej dwoje tonących ludzi. Byli to 21-letni T. Z. oraz 19-letnia I. D., którzy prawdopodobnie na skutek nieporozumień na tle miłosnym, postanowili odebrać sobie życie.

Po udzieleniu im pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego przy ul. Hożej — niedoszli samobójcy udali się do domu.

* * *

8 bm. w warszawskiej „Zachęcie" oraz w salach redutowych Teatru Narodowego otwarta została staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz ZPAP II Ogólnopolska Wystawa Architektury Wnętrz.

* * *

Sezon wycieczek naszych rodaków z zagranicy do kraju rozpoczną Polacy z Francji, którzy przybędą 8 bm. Pierwsza grupa liczyć będzie 60 osób.

ZIELONA GÓRA

Do Zielonej Góry przybyła 4-osobowa delegacja KW ZMS w Katowicach, która na apel miejscowego KW ZMS zbada możliwości uruchomienia na ziemi lubuskiej wielu zaniedbanych obiektów przemysłowych.

LUBLIN

Na stacje kolejowe w Dorohusku i Chełmie nieprzerwanie nadchodzą transporty zboża radzieckiego. Od chwili uruchomienia nowej linii kolejowej otrzymaliśmy tą drogą ponad 140 tys. ton pszenicy i jęczmienia, a ostatnio 430 ton kukurydzy.

GDAŃSK

Stocznia Północna w Gdańsku buduje drugi lugrotrawler dla angielskiego armatora p. Suttona. Statek ma być przekazany nabywcy w połowie lipca br.

* * *

Po południu 6 bm. przybyła do Gdańska 30-osobowa grupa dzieci węgierskich, które na zaproszenie załogi Gdańskiej Stoczni Remontowej spędzą trzy miesiące w stoczniowym ośrodku wypoczynkowo-wczasowym.

Alarmujące rozmiary kradzieży w fabrykach

Znalezienie skutecznych sposobów walki — pilnym zadaniem chwili

W Płn. - Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego odcięto z krosien 35 m tkaniny steelonowej, a po włamaniu się do magazynu skradziono dalszych 19 sztuk tkaniny. W „Pierwszej" Rudzkiej jednego dnia skradziono 438 m tkaniny wartości 27 tys. zł. W zakładach wełnianych „Łukasińskiego" kradzież tkanin surowych przyniosła 115 tys. zł. strat, u „Głażewskiego" na początku lutego złodzieje wynieśli dzianych wyrobów steelonowych na sumę 46 tys. zł.

Drugim ośrodkiem przemysłowym, w którym ostatnio wzmogły się kradzieże, jest Bielsko — w ZPB im. II Armii skradziono popelinę na sumę 78 tys. zł, w Zakładach im. Kluski złodzieje wynieśli 2 bele „setki" wartości 75 tys. zł...

Łódź i Bielsko powtarzały się raz po raz w przemówieniu wiceministra przemysłu lekkiego, Alojzego Jóźwiaka, który wczoraj na naradzie aktywu gospodarczego tego przemysłu w Łodzi oceniał bieżącą sytuację charakteryzującą się zarówno wzrostem kradzieży, a więc i strat ponoszonych przez naszą gospodarkę jak i coraz większą ilością przestępstw nie ujawnionych.

Z cyfr, które dotyczą wykazywanych przez fabryki „mank i ubytków towarowych" oraz danych odnoszących się do kradzieży ujawnionych — wynika bezspornie jaskrawy fakt: tylko znikomy odsetek przestępstw na szkodę społecznej własności ujawniany jest przez władze, pozostała większość, jak dotąd, znajduje się poza zasięgiem prokuratury i wymiaru sprawiedliwości.

Przytoczmy tylko takie zestawienie: **w przemyśle wełnianym** manka i ubytki wyniosły w ub. r. 21 milionów zł, a kradzieże wykryte opiewają zaledwie na 812 tys. zł. W **dziewiarstwie** — mank było na 10 i pół mln zł, a kradzieży wykryto zaledwie na sumę 170 tys. zł. Podobnie sprawa przedstawia się **w bawełnie i w pończosznictwie.** W tej sytuacji nasuwa się pytanie: dlaczego ochrona i kontrola fabryczna oraz współpracująca z przemysłem milicja w tak niewielkim stopniu przeciwstawia się przestępczości na szkodę naszej gospodarki narodowej?

Ocena ministerstwa jest następująca: administracje fabryczne za mało dbają o zabezpieczenie majątku państwowego, zła jest, w wielu wypadkach gospodarka magazynowa, brak dostatecznej kontroli międzyoperacyjnej (majstrowie i kierownicy oddziałów często nie wiedzą, co do nich przychodzi, a co idzie dalej), z reguły nie istnieje kontrola transportu fabrycznego, który bardzo często jest czynnikiem sprzyjającym większym, zorganizowanym kradzieżom.

MPL zdaje sobie również sprawę, że w dużym stopniu sprzyja rozwojowi przestępczości w fabrykach fakt rozrastania się **inicjatywy prywatnej w drobnej wytwórczości, chałupnictwie i rzemiośle,** które pozbawione dostatecznego zaopatrzenia w surowce, stały się w wielu wypadkach miejscem do upłynniania surowców i półfabrykatów czy też gotowych wyrobów pochodzących z kradzieży. Dlatego też wnioski MPL zmierzają w tej chwili do wprowadzenia **kontroli zaopatrzenia chałupnictwa i spółdzielń.** Ministerstwo w tej sprawie wystąpiło już do MHW i Centr. Zw. Spółdzielczości Pracy.

Obok tego rozważa się wspólnie z Min. Spraw Wewn. oraz Generalną Prokuraturą możliwość wprowadzenia **nowej organizacji służby przemysłowej.** Istnieje projekt powołania **specjalnych grup operacyjnych w Łodzi i Bielsku,** gdzie ostatnio notuje się największe nasilenie kradzieży fabrycznych, które współpracowałyby z MO, przeprowadzając wyrywkowe rewizje. Oczywiście nie wolno zapominać i o pracy uświadamiającej ze strony rad robotniczych i organizacji partyjnych i związkowych — złodzieje mienia społecznego nie zdają sobie bowiem sprawy z tego, że okradając fabrykę okradają swych towarzyszy pracy, gospodarkę narodową a w swym zakładzie przyczyniają się do zmniejszenia funduszu zakładowego przeznaczonego m. in. na wypłatę 13 pensji wszystkim pracownikom zakładu.

(F. B.)

Odczyt lektora KC PZPR

W dniu 10 bm. o godz. 16.30 w sali KŁ PZPR przy Al. Kościuszki 107/109, parter, odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „O stosunkach między państwami socjalistycznymi i partiami komunistycznymi i robotniczymi". Wstęp wolny.

Naród francuski przeciw nominacji Speidla

Na zdjęciu: mieszkańcy Paryża składają wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza, wyrażając protest przeciwko nominacji Speidla.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA (PAP). — **6 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Afganistanu w Polsce, generał dywizji Mohammed Arif.**

Stalingrad przyłącza się do apelu Warszawy

MOSKWA (PAP). — Korespondent PAP w Moskwie red. B. Majtczak, połączył się telefonicznie z Miejskim Komitetem Wykonawczym Rady Delegatów Ludu Pracującego w Stalingradzie, komunikując mu o apelu Prez. Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie wystosowanym do Rady Miejskiej Hiroszimy, a dotyczącym zaprzestania prób z bronią termojądrową. Zastępca przewodniczącego Prezydium Komitetu Wykonawczego Anatolij Zdaniuk oświadczył:

„Komitet Wykonawczy i wszyscy mieszkańcy Stalingradu całkowicie popierają inicjatywę Prezydium Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie. Miasto Stalingrad niezwykle boleśnie odczuło okropności wojny. Dotknęły one także wiele miast w innych krajach. Stalingrad przyłącza się do apelu przeciwko dokonywaniu prób z bronią termojądrową i wzywa ludność miast we wszystkich krajach do poparcia protestu wystosowanego przez Warszawę".

Telewizory — za butelki, obuwie — za konserwy i groch

Centrala Handlu Zagranicznego „Dal" dokonała ostatnio z firmami zagranicznymi wielu ciekawych transakcji na dostawę do Polski na warunkach kompensacyjnych (w drodze wymiany za nasze towary) artykułów codziennego użytku.

Do najciekawszych należy umowa z zachodnio-niemiecką firmą „Grundig" na zakup telewizorów, radioodbiorników i magnetofonów, ogólnej wartości 100 tys. dolarów. Dostawy tych artykułów spodziewane są w drugim półroczu br. W zamian za to dostarczymy do NRF butelki do piwa.

Dalsze kontrakty z NRF — to transakcja wartości 250 tys. dolarów na dostawę ratowniczego sprzętu dla górnictwa i specjalistycznej aparatury medycznej. W drodze wymiany NRF zakupi u nas różne artykuły przemysłowe i spożywcze.

Podobne umowy kompensacyjne podpisano z Belgią i Holandią. Z Belgii otrzymamy 1000 pralek elektrycznych w zamian za nasze zabawki, artykuły sportowe, różne drobne narzędzia i chemikalia, zaś z Holandii — 1000 odkurzaczy za naczynia emaliowane oraz obuwie robocze i gumowe buty.

Prowadzone są także rozmowy w sprawie importu do Polski obuwia na warunkach kompensacyjnych.

Jedna z takich umów została już zawarta z NRF, gdzie zakupiliśmy 26 tys. par najnowszych modeli obuwia. Przewidziany jest także import obuwia z Izraela i Norwegii, które z kolei zakupią u nas konfekcję oraz konserwy, groch i kaszę jaglaną.

W Szwajcarii zakupiliśmy zegarki na łączną sumę 90 tys. fr szw., w zamian za naszą galanterię skórzaną.

Pierwsze „Mikrusy" w lipcu

RZESZÓW (PAP). — Załogi Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie i Mielcu przystąpiły do wykonania prototypowej serii 5 sztuk mikrosamochodów „Mikrus MR-300".

Przewiduje się, że prototypowa seria samochodzików „Mikrus" gotowa będzie w lipcu br.

Wspólny szturm koncernów na naftę argentyńską

PARYŻ (PAP). — Według doniesień z Buenos Aires, konsorcjum przemysłowe składające się z towarzystw amerykańskich, włoskich francuskich, belgijskich, holenderskich i brytyjskich przedłożyło rządowi argentyńskiemu ofertę całkowitego zrealizowania programu rozwoju przemysłu naftowego Argentyny.

7,5 tys. wolnych miejsc zgłosiły zakłady pracy z województw zachodnich

Według ostatnich danych Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej zakłady pracy województw: katowickiego, opolskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, gdańskiego i olsztyńskiego poszukują obecnie ok. 7,5 tys. robotników wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych oraz pracowników umysłowych. Poszukiwanym pracownikom w większości zapewniono kwatery, hotele, a nawet mieszkania. Liczba poszukiwanych pracowników nie obejmuje wolnych miejsc w zakładach kluczowych naszej gospodarki (jak np. w górnictwie), które prowadzą stały werbunek.

Za 40 mln rubli CRS zakupi za granicą maszyny rolnicze dla gospodarstw indywidualnych

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego przekazało ostatnio centrali rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" ze swojego funduszu dewizowego dalszych 20 mln. rubli, zaś Ministerstwo Rolnictwa 13,5 mln. rubli.

Uzyskane w ten sposób dewizy w łącznej wysokości 33,5 mln. rubli CRS przeznaczy na zakup za granicą najbardziej potrzebnych maszyn i sprzętu rolniczego dla gospodarstw indywidualnych. Przewidziany jest zakup: ciągników „Zetor", silników spalinowych „Diesel", snopowiązałek, kosiarek i siewników. CRS prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprowadzenia tych maszyn.

Łącznie z niedawnym zakupem maszyn rolniczych w NRD na sumę 6,5 mln. rubli, zakupimy maszyny dla gospodarstw indywidualnych na sumę 40 mln. rubli.

Łódzki Teatr Nowy udaje się do Czechosłowacji

Wywiad z Kazimierzem Dejmkiem na łamach prasy czechosłowackiej

Dziennik praski **„Svobodne Slovo"** zamieścił w dniu 5 bm. wywiad z dyrektorem łódzkiego Teatru Nowego, Kazimierzem Dejmkiem, który bawił ostatnio w Czechosłowacji.

Jak już donosiliśmy, Teatr Nowy przybyć ma na początku czerwca na występy gościnne do CSR. „Svobodne Slovo" podkreśla, że będzie to pierwsza wizyta jednego z czołowych polskich teatrów dramatycznych w Czechosłowacji. Kazimierz Dejmek zapoznał przedstawiciela czeskiego dziennika z działalnością Teatru Nowego. Jak wynika z wywiadu, Teatr Nowy pokaże m. in. w Czechosłowacji **„Kram z piosenkami"** Leona Schillera, **„Maturzystów"** Skowrońskiego, **„Łaźnię"** Majakowskiego.

Zespół polski rozpocznie swe występy na scenie praskiego Centralnego Teatru Armii i uda się następnie do Brna, Bratysławy i Karlowych Varów.

W czasie swego pobytu w Czechosłowacji dyr. Dejmek zaprosił do Polski wybitnego reżysera czechosłowackiego, kierownika awangardowego Teatru „D-34", E. F. Buriana. Będzie on reżyserował w łódzkim Teatrze Nowym **„Dzielnego wojaka Szwejka"**, według powieści Jaroslava Haska oraz **„Szczurołapa"** według noweli międzywojennego pisarza czeskiego Viktora Dyka. Inscenizacja „Szczurołapa" była jednym z największych sukcesów Teatru „D-34".

Szczepimy się przeciw durowi brzusznemu

Z dniem 8 kwietnia zostaną wznowione szczepienia ochronne przeciw durowi brzusznemu.

Szczepieniom tym podlegają wszystkie osoby w wieku od lat 5 do 60. Szczepienia będą się odbywały w zakładach pracy, przy których istnieją ambulatoria lekarskie dla pracowników tych zakładów, w szkołach, przedszkolach, bursach, internatach itp. i w przychodniach społecznych zakładów służby zdrowia dla ludności niezatrudnionej lub zatrudnionej w zakładach pracy, nie posiadających własnych ambulatoriów.

Tajny memoriał Himmlera

„O traktowaniu obcych narodowości na Wschodzie"

Zachodnio-niemiecki tygodnik **„Die Zeit"** z 4 bm. w artykule zatytułowanym „Tajny memoriał Himmlera" zamieścił poprzedzony redakcyjnym komentarzem pełny tekst memoriału opracowanego przez osławionego dowódcę SS Himmlera, a dotyczącego specjalnego traktowania narodów Europy wschodniej. W komentarzu redakcyjnym, poprzedzającym treść publikowanego dokumentu, redaktor „Die Zeit" podkreśla, że młode pokolenie niemieckie nie wie już dziś nic lub bardzo niewiele o metodach, jakimi Hitler i Himmler chcieli kolonizować i germanizować tereny wschodnie. „Die Zeit" pisze m. in. w swym komentarzu: „Publikujemy go (memoriał Himmlera) bez żadnych skrótów. Nie czynimy tego w tym celu, aby każdy Niemiec, który w przyszłości będzie rozmawiał z Polakiem o linii Odra - Nysa, chował twarz ze wstydu, ale po to, aby jasno zdał sobie sprawę z tego, kto posiał ziarno nienawiści".

A oto treść tego mało znanego do tej pory dokumentu opracowanego przez Himmlera w maju 1940 roku, który podajemy w skrócie.

„Przy traktowaniu obcego elementu na Wschodzie — pisze Himmler — musimy zwracać uwagę na to, aby uznawać i pielęgnować możliwie jak najwięcej narodowości, a więc obok Polaków i Żydów, również Ukraińców, Białorusinów, Górali, Łemków i Kaszubów. Chcę przez to powiedzieć, że nie tylko jesteśmy w najwyższym stopniu zainteresowani tym, aby nie jednoczyć ludności Wschodu, lecz nawet, aby, rozczłonkować ją na możliwie wiele części i odłamów".

W dalszej części swego memoriału Himmler snuje rozważania na temat organizacji życia społecznego „podbitych" narodów Europy wschodniej i pisze:

„Najwyższymi osobami wśród takich narodowości mogą być tylko burmistrze i lokalne władze policyjne. Nie wolno dopuścić do jakiejkolwiek solidarności, ponieważ tylko wtedy, kiedy rozczłonkujemy tę całą 15-milionową mieszankę narodowościową w Generalnej Guberni i 8-milionową w prowincjach wschodnich, możliwe będzie przeprowadzenie selekcji rasowej, która musi być fundamentem naszych dążeń do wyłowienia z tej mieszaniny ludzi pełnowartościowych pod względem rasowym i sprowadzenia ich do Niemiec, aby ich tu zasymilować".

Najwięcej uwagi poświęcono w memoriale sprawie odcięcia dzieciom i młodzieży polskiej, ukraińskiej czy rosyjskiej dostępu do szkół i uniemożliwienia jej zdobywania wykształcenia.

„Podstawową kwestią — czytamy w tym hitlerowskim dokumencie — przy rozwiązywaniu wszystkich tych zagadnień jest problem szkoły, a tym samym sprawa przeglądu i selekcji młodzieży. Dla ludności nie niemieckiej na Wschodzie nie może być wyższej szkoły niż czteroklasowa szkoła podstawowa. Celem nauczania w takiej szkole podstawowej powinno być jedynie proste rachowanie najwyżej do liczby 500, umiejętność napisania nazwiska oraz nauka, że boskim przykazaniem jest, aby być posłusznym wobec Niemców. Umiejętności czytania nie uważam za pożądaną".

Himmler jest zdania, że poza takimi szkołami czteroklasowymi na Wschodzie nie powinno być żadnych innych szkół, a rodzice, którzy chcieliby zapewnić swym dzieciom lepsze wykształcenie, muszą na to uzyskać zgodę władz SS.

Tak wychowane i pozbawione własnego kierownictwa narody Wschodu dostarczą Niemcom, zdaniem Himmlera, robotników do wszelkich najcięższych prac, a przy braku własnej kultury będą one powołane do pracy pod surowym, konsekwentnym i sprawiedliwym kierownictwem narodu niemieckiego do...

„Współdziałania przy tworzeniu jego (według Himmlera — narodu niemieckiego) wiecznych pomników kultury i budowli, umożliwiając ich wznoszenie ze względu na wielką ilość ciężkiej pracy, której wymagają".

Opublikowany w „Die Zeit" „memoriał Himmlera" opracowany został, jak już podawaliśmy w 1940 roku, a więc w okresie, kiedy hitleryzm nie podjął jeszcze swej zbrodniczej akcji fizycznego wyniszczenia narodów Europy wschodniej.

(w)

Panorama

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 7 kwietnia 1957 r. Nr 14 (177)

NIM ZATAŃCZY „BRASILIANA"...

W zespole „Brasiliany" są wybitni tancerze, aktorzy, śpiewacy i muzycy, którzy wykonują pieśni i tańce brazylijskich Murzynów. Na zdjęciu: Domingos Campos w frywolnym tańcu na tle zespołu.

Cóż wiemy o kulturze Brazylii? Nic, albo bardzo niewiele. A warto nieco o niej wiedzieć, zwłaszcza, że niedługo będziemy gościli w Łodzi znakomity zespół artystyczny z tego kraju, „Brasilianę", która w swym tournee po Europie zawita również do Polski.

Kraj tak wielki jak cała Europa, a po Związku Radzieckim, Kanadzie i Chinach największy na świecie, kraj różnych narodów i ras — to właśnie Brazylia. Ongiś miejscowa ludność indiańska zmieszała się z przybyłymi tu Portugalczykami i Hiszpanami, z przywleczonymi z afrykańskiego kontynentu Murzynami i ci, trojakiego pochodzenia przybysze — a zwłaszcza Murzyni — wywarli decydujący wpływ na kulturę Brazylii. Największy artysta, jakiego zrodziła Brazylia, rzeźbiarz i architekt, Aleijadinho, tworzący w epoce baroku, był synem Murzynki i jej portugalskiego pana. Największy brazylijski pisarz-klasyk Machado de Assis, był również mieszańcem.

Tancerze Bira Teixeira i Jose Basilio jako synowie bóstwa łowów Oxossi w religijnym tańcu „Candomble".

Wraz z afrykańskimi przybyszami, przywędrowały z tamtego kontynentu tradycje, zwłaszcza o religijnym charakterze, których kult był szczególnie silnie rozwinięty w praojczyźnie brazylijskich Murzynów. Przewijają się one w specyficznej formie w obrzędach, śpiewach i tańcach, którym towarzyszy rytmiczny odgłos bębnów. Do dzisiejszych czasów zachował się wśród brazylijskich Murzynów zwyczaj śpiewania pieśni kościelnych w jednym z afrykańskich języków, pomimo, że żaden ze śpiewających go nie rozumie.

Z tych właśnie religijnych obrzędów zrodził się folklor — taniec ludowy, muzyka i śpiew — w nich to lud Brazylii dawał i daje wyraz swoim uczuciom, radościom i żalom, miłości i tęsknocie. W artystycznej formie, wszystko to zaprezentuje nam „Erasiliana" z Rio de Janeiro.

W scenie „Narodziny samby" zobaczymy wreszcie jak ten taniec wygląda w postaci nieskażonej, a „Karnawał w Rio" (fragment na zdjęciu) ukaże nam, jak bawią się mieszkańcy głównego miasta Brazylii w dni karnawału, kiedy to tysiące ludzi wypełnia każdy plac w Rio de Janeiro, oddając się beztroskim tańcom i żartom.

Ongiś odbywały się w Afryce huczne uroczystości związane z wstępowaniem na tron i koronacją murzyńskich królów. Teraz w Brazylii, w okresie karnawału, przeciąga ulicami niektórych miast strojny w barwne okrycia pochód, mający przypominać czasy afrykańskich koronacji. Stroje, jak w operze prezentuje „Brasiliana" w tańcu „Maracatu", nawiązującym do czasów świetności murzyńskich królów.

„ROMEO" i „JULIA" czyli cud architektury

Tego jeszcze w historii budownictwa nie było! Zachodnio-niemieccy architekci prof. Hans Scharoun i Wilhelm Frank zbudowali w Stuttgarcie 18 piętrowy dom nazwany przez nich „Romeo", o którym można powiedzieć, że przechytrzył słońce. Jego promienie muszą trafić bezwzględnie do każdego ze 108 mieszkań. Wkrótce obaj architekci rozpoczną w sąsiedztwie „Romea" budowę podobnego domu o nazwie „Julia".

Ale jak to jest z tym „łapaniem" słońca?

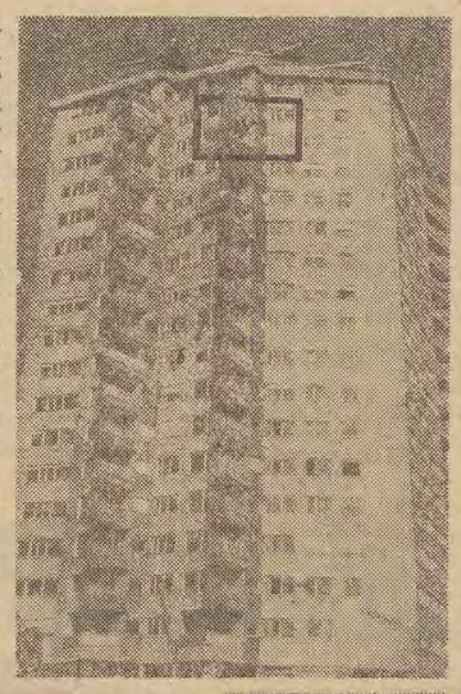

Nie bez kozery balkony w stuttgarckim „Romeo" nazwano żartobliwie „Sonnenfallen" — pułapkami na słońce. Wszystkie bowiem „wyłapują" je aż do ostatniego promienia. Ale i poszczególne izby nie wychodzą z tego bez zysku. W jaki sposób? Zupełnie prosty. Oto wszystkie otwory (okna lub drzwi balkonowe) zwrócone są ku stronie słonecznej. Stało się to możliwe tylko dlatego, że architekci wyzwolili się zupełnie spod „dyktatury mieszkania prostokątnego". Ani obecny „Romeo" ani też przyszła „Julia" nie posiadają nawet jednego pomieszczenia o tradycyjnych kształtach. Widać to na modelu. A fasada, która dotychczas decydowała o przestrzeni mieszkalnej, musiała się tu poddać „abstrakcyjnym" kształtom pomieszczeń: układ jej wystających części przypomina zęby piły. Pomysłowy (jak zresztą całość) jest też układ poszczególnych mieszkań.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Okruchy z całego świata

Temperament

Zagorzała sprzeczka powstała między państwem Corros z Ponte Boa w Meksyku, podczas drogi do kościoła, gdzie miał być ochrzczony przedmiot sporu. Rozeszło się bowiem o imię niemowlęcia. Do sporu włączyli się także goście zaproszeni na tę uroczystość. W soczystej i gorącej kłótni udział wziął również miejscowy pastor.

Wobec tego chrzest został odłożony.

Słuszne zastrzeżenie

Centrala policji w Chicago nadała przez własną stację nadawczą następujący komunikat: „Karetka policyjna nr 1176 uda się natychmiast na róg 20 Ulicy i Sunset Boulevard aby usunąć stamtąd natychmiast nagą kobietę, tańczącą na chodniku"! Po krótkiej pauzie dodano. „Wszystkie pozostałe wozy pozostają na swych dotychczasowych miejscach"!

Zaburzenie

Pewien lekarz został wezwany do Mitterteich (Niemcy) do pacjenta, który zachorował na zaburzenia w krążeniu. Objawiały się one uczuciem kłucia w rękach, nogach i języku. Kiedy lekarz ujął rękę chorego, by zbadać puls, poczuł natychmiast te same objawy, co jego pacjent.

Okazało się, że chory leżał na poduszce elektrycznej, która była uszkodzona i pacjenta po prostu „łapał prąd"

Klasztor (Haken) Kreuzberg

Turyści i pątnicy odwiedzający klasztor Franciszkanów Kreuzberg w Rhoen i zamawiający tam kawę, otrzymują napój w filiżankach, które „zdobi" znany dobrze światu orzeł (po polsku wrona) z hakenkreuzem.

Miło wspomnieć!

Odręcznie

W pewnej peruwiańskiej wiosce nie wydaje się kart wstępu na niedzielne wieczorki taneczne. Pokwitowanie za opłacony wstęp stanowi pieczątka odciskana na dłoniach amatorów tańca.

To się nazywa oszczędność papieru.

Z myślą o 1960 roku

Fantastycznych rozmiarów betonowa budowla rośnie przy ul. Tycjana w Rzymie. Jest to pałac sportowy, budowany z myślą o letnich Igrzyskach Olimpijskich, które — jak wiadomo — odbędą się w Rzymie w 1960 roku. Gospodarze Igrzysk liczą, że na Olimpiadę przyjedzie 100.000 turystów z całego świata.

Dziennik „admirała biegunów"

W marcu, w wieku 68 lat, zmarł w Bostonie admirał Richard Evelyn Byrd, znakomity podróżnik, badacz i odkrywca rejonów polarnych.

Wiosną 1925 r. Byrd dokonał brawurowego naówczas przelotu nad Morzem Polarnym, a w rok potem — nad Biegunem Północnym. W roku 1928 Byrd zaatakował po raz pierwszy Antarktydę. W roku 1933 ponownie udał się na Antarktydę, przy czym wyprawa ta omal nie zakończyła się dlań tragicznie. Podczas wojny, w roku 1943, rząd Stanów Zjednoczonych powierzył mu zorganizowanie największej ekspedycji polarnej, jaką w ogóle kiedykolwiek zorganizowano w USA.

W ciągu wielu lat niestrudzonej pracy badacza rejonów polarnych, Byrd odkrył ponad 3 mln. m kw. ziemi, na której nie stanęła nigdy stopa ludzka.

Podczas swej drugiej wyprawy na Antarktydę, w latach 1933—1934, Byrd przebywał samotnie przez pięć miesięcy, od 28 marca do 10 sierpnia, w bazie pośredniej, wysuniętej 100 km od stałego obozowiska polarnego „Mała Ameryka".

Pierwsze tygodnie samotności, wypełnione pracą i obserwacjami naukowymi przeleciały mu nader szybko. Nagle, 21 maja nastąpiło nieszczęście: spaliny z pieca na specjalną mieszankę gazu, dopływającego ze zbiornika głęboko zagrzebanego w śniegu, ciężko zatruły Byrda. Odtąd, przez 20 tygodni, w polarnym chłodzie i ciemnościach prowadzi Byrd wstrząsającą walkę o życie. Pozostając w stałej łączności radiowej z towarzyszami z odległej bazy „Mała Ameryka", stara się ukryć przed nimi swe straszliwe położenie. Jako komendant bazy nie zezwala na wysłanie ekspedycji ratowniczej, wie bowiem z góry, iż każda próba przyjścia mu z pomocą skończy się tragicznie. Istotnie, przy 60 stopniach mrozu i nieustającej burzy śnieżnej przebyć 100 kilometrów, w dodatku w ciemnościach, to ponad ludzkie siły. Nie chce więc narażać życia towarzyszy i trwa uparcie przy swej decyzji. A jest tak chory i osłabiony, iż kilka godzin zużywa na wczołganie się do śpiwora, brak mu sił, by podnieść rękę i spojrzeć na zegarek... Tak mija 150 dni, a każdy dzień jest dniem powolnego konania.

Kiedy wreszcie staje się ciepiej, Byrd zezwala na udzielenie mu pomocy. Przybywają ratownicy, przywożą niezbędne środki, ale jeszcze dwa miesiące pozostaje Byrd na miejscu, nim odzyska siły na tyle, by móc udać się w drogę do stałej bazy „Mała Ameryka".

Podczas owych tragicznych miesięcy, dzień po dniu prowadził Byrd swój dziennik, który opublikowano w roku 1938. Wyjątki z tego dziennika, które zamieszczamy dzisiaj, zawierają te najbardziej wstrząsające przeżycia „admirała biegunów" — jak nazywano Byrda — podczas zimowania na granicy życia i śmierci.

CZWARTEK, 31 MAJA

Siedząc przy stole usłyszałem sygnał radiowy towarzyszy z bazy, wstałem więc i podszedłem do radia. Wydało mi się jednak, że coś nie jest w porządku z motorem, zasilającym w prąd urządzenie radiowe. „Zaczekaj" — nadałem do Dyera i zdejmując z haka latarnię skierowałem się do pomieszczenia, gdzie pracował motor. Powietrze było tam przesycone wydzielinami gazu. Sądząc, że mieszanka jest zła, pochyliłem się nad karburatorem i zacząłem nim manipulować, zresztą bez rezultatu. Pamiętam, że się wyprostowałem. Przypominam sobie jeszcze, jak przez mgłę, że się znajdowałem na czworakach. Mimo wielkiej ociężałości, miałem niejasne uczucie, że trzeba natychmiast działać. Odczucia i ruchy miałem jakieś podświadome, nie wiedziałem co było przywidzeniem, a co rzeczywistością. Leżąc w ubraniu na łóżku polowym, myślałem bez przerwy, że oto słyszę nieregularną pracę motoru, że trzeba go za wszelką cenę zatrzymać, by uchronić się od zatrucia gazem...

1 CZERWCA

Zupełna słabość, z której zdałem sobie sprawę usiłując przewrócić się na bok, by przy świetle spojrzeć na zegarek na ręku, przywróciła mnie do rzeczywistości. Byłem więc Richardem Evelyn Byrdem, który napół żywy przebywa czasowo na 80 stopniu i 8 min. południowej szerokości geograficznej. Ze smutkiem zastanawiałem się nad swoim położeniem. Dwie rzeczy wydawały mi się całkiem jasne: że szanse na wydostanie mnie stąd są minimalne i że brak mi sił, bym mógł się leczyć sam.

2 CZERWCA

Sobota jest taka sama jak piątek. Jestem jeszcze słabszy. Wielkim wysiłkiem woli wykonuję wszystkie konieczne czynności, oszczędzam jednak siły. Więcej pełzając niż chodząc, odpoczywam bardzo długo po każdym wysiłku.

CZWARTEK, 17 CZERWCA

Znalazłem się w błędnym kole. Jeżeli będę nadal rozmawiał przez radio — wysiłek i spaliny z gazu, którego dopływ muszę otworzyć by uruchomić motor elektryczny, zabiją mnie. Jeżeli przerwę rozmowy — moi towarzysze z bazy pomyślą, że konam i wyślą ekspedycję ratunkową, która na pewno zginie w drodze. Zdecydowałem się na to, na co zdecydowałby się każdy mężczyzna na moim miejscu: będę nadal rozmawiał przez radio. Ale tych rozmów zacząłem się obawiać i z innego powodu: z powodu opłakanego stanu, w jakim się znajduję, a który za wszelką cenę starałem się ukryć. Nie mogę znaleźć sposobu na sen. Doznaję dziwnych, silnych i rwących bólów w ramionach, nogach i płucach. Mam uporczywy ból oczu.

23 CZERWCA

W tych ostatnich dniach czerwca przeżywam ciężkie momenty mego życia. Aby uwolnić organizm od zatrucia wyziewami gazu i w ten sposób odzyskać minimum sił potrzebnych do życia, leżę całymi godzinami w śpiworze przy zgaszonym piecu gazowym. Mróz wielki. Nie mam apetytu, ale zmuszam się do jedzenia...

27 CZERWCA

Nic... A przecież gdybym miał odwagę patrzeć, ileż rzeczy miałbym do napisania...

10 LIPCA

Nieustający, przenikliwy, straszny chłód polarny zmusza mnie do korzystania z pieca gazowego i to w takim stopniu, że wyziewy spalin są bardzo obfite. Teraz dobrze znam objawy zatrucia spalinami gazu: ból oczu, głowy i pleców, obezwładniająca słabość. Nie wiem co zadaje mi większe cierpienia: to straszne zimno, czy wyziewy gazu...

10 SIERPNIA

Trochę przed północą byli całkiem niedaleko. Rozpoznaję ciężką bryłę traktora. Wychodzi z niego trzech ludzi. Stoję, nie mając odwagi postąpić w przód. Przypominam sobie, jak ściskałem im ręce i jak powiedziałem: „Witajcie przyjaciele, chodźcie. Czeka na was talerz gorącej zupy"... Czy to było dokładnie tak, czy inaczej, na pewno nie wiem. W każdym razie wiem na pewno, iż nie chciałem robić z siebie komedianta. Z tego spotkania nie mam zawstydzających mnie wspomnień, wiem, że nie robiłem prób ukrycia mego osłabienia.

Przypominam sobie wyraźnie, że prawie wszystko o czym mówili, nie miało dla mnie żadnego sensu, jakby mówili jakimś innym językiem. Ponieważ od dłuższego już czasu współżyli razem, nabyli nawyków wspólnoty i rozumieli się wpół słowa.

To ja byłem cudzoziemcem...

8 dni w królestwie GANGSTERÓW

Ciąg dalszy (6)

W archiwach Scotland Yardu przeglądałem akta sprawy młodej dziewczyny, która zwabiona takim ogłoszeniem poszła na ceremonię „wtajemniczenia" i odnaleziono ją dopiero po kilku miesiącach w stanie na wpół obłąkanym.

Wiadomo — choć nie można tego udowodnić — skąd wiedzie droga do „czarnej magii": z zaplecza małych antykwarni i księgarenek, specjalizujących się w książkach okultystycznych. Policja jest całkowicie bezradna, bowiem z jednej strony odgrywa tu rolę rozmiłowanie w tajemniczości, tak właściwe Anglikom, z drugiej zaś fakt, iż aby być wprowadzonym w krąg wyznawców „czarnej magii", trzeba się zgodzić na tzw. „wtajemniczenie". A na to nie mają odwagi agenci Scotland Yardu. Taka awantura jest bardzo niebezpieczna, gdyż łatwo paść ofiarą narkotyku lub hipnozy. Codziennie wskazują na to dzienniki angielskie, pomijając już autorytatywną relację b. superintendenta Scotland Yardu, Fabiana, który wskazuje na bardzo ożywioną, w ostatnich czasach, działalność propagatorów „czarnej magii". Są wypadki śmierci, liczne wypadki gwałtów, tajemnych „czarnych mszy" itp. Wg informacji Scotland Yardu „uczniowie szatana" upodobali sobie szczególnie trzy dzielnice Londynu: South - Kensington, Paddington i Bloombsbury.

Filmy pornograficzne

Charakterystyczne dla Soho są maleńkie księgarnie, w których można dostać najbardziej „wszechstronne" pisma, przeglądy i albumy pornograficzne, i to we wszystkich językach. Za niewielką opłatą można je także wypożyczać do domu. Często wędrowni sprzedawcy rozkładają na murach domów książki w pięknych, estetycznych okładkach. Na grzbietach książek nie ma ani nazwisk autorów, ani tytułów. Kiedy przechodzień zwabiony barwną okładką bierze książkę do ręki, stwierdza zdumiony, że jest to album pornograficzny, lub film pornograficzny. Gdy w roku ubiegłym aresztowano takich dwóch wędrownych sprzedawców pornografii, policja znalazła na składzie kilka tysięcy pocztówek pornograficznych więcej niż sugestywnych. Sprzedaż zdjęć pornograficznych przynosiła im kilkaset tysięcy funtów dochodu rocznie.

Ale wszystko, doprawdy, jest dziecinadą w porównaniu z filmami pornograficznymi. Specem w tej „gałęzi" pornografii jest niejaki mr „Johnny Ponce junior", który na filmach pornograficznych zarabia ok. miliona funtów rocznie. Filmy kupowane w Paryżu lub Nowym Jorku, są następnie przemycane przez marynarzy lub szczęśliwie omijają komorę celną, jako nowe filmy importowane do Anglii. Filmy te są wyświetlane w dziesiątkach zakonspirowanych sal kinowych. Obecnie Anglicy kręcą już własne filmy pornograficzne, jednakże używają tytułów i opisów w języku francuskim, utrzymując widzów w przekonaniu, iż są to filmy zagraniczne.

Tajne domy gry

W ciągu nocy, w Soho, czynnych jest średnio 6 tajnych domów gry hazardowej. Sale są „lotne" i rzadko pozostają w tym samym miejscu dłużej niż tydzień. Jeśli nie zmieniają dzielnicy, to przynajmniej lokal. Pewne nielegalne kasyna gry działają tylko jedną noc w jakiejś dzielnicy Londynu i nazajutrz przenoszą się do innej. Oczywiście gra się w nich bardzo wysoko.

W roku ubiegłym, w następstwie zabójstwa „Smithsona Maltańczyka", właściciela jednego z takich domów gry, Scotland Yard tak skrupulatnie zabrał się do tępienia tych szulerni, iż w okresie wakacyjnym ub.r. gry musiano organizować w odległych dzielnicach Londynu — Birmingham i Brighton. Jednakże w końcu września ub. r. domy gry powróciły już na stare śmieci.

(Ciąg dalszy za tydzień)

— Ależ naturalnie, drogi głupiasku, kocham tylko ciebie!

Kącik filatelisty

W Grecji ukazała się pod koniec lutego br. seria składająca się z pięciu znaczków z portretem arcybiskupa Cypru Makariosa (więzionego do niedawna przez Anglików). Pod portretem Makariosa, w miejscu obramowanym czarną linią, zamieszczony jest w języku angielskim fragment wypowiedzi Churchilla z 1907 roku o następującej treści:

„Myślę, że jest zupełnie naturalne, iż ludność Cypru, będąca pochodzenia greckiego, uważa swe przyłączenie do kraju, który można nazwać jej ojczyzną, za ideę, do której odnosi się z całą powagą i oddaniem".

28 marca ukazał się od dawna zapowiadany lotniczy znaczek polski o wartości 4 + 2 złoto (dopłata przeznaczona na rzecz Polskiego Związku Filatelistów) z okazji VII Ogólnopolskiej Wystawy Filatelistycznej, która odbędzie się w maju br. w Warszawie. Znaczek wykonano w kolorze niebieskim a przedstawia on stylizowane skrzydło w locie.

Z okazji ukazania się znaczka Państwowe Przedsiębiorstwo Filatelistyczne „Ruch" wydało kopertę „I Dnia Obiegu" ze specjalnym stemplem.

Dziś, w niedzielę, 7 bm., o godz. 11, w ŁDK przy ul. Traugutta 18, odbędzie się aukcja filatelistyczna.

Gawędy o książkach

Amado

Wybitnego pisarza brazylijskiego — Jorge Amado znamy nie tylko jako autora wielu ciekawych powieści, ale również jako przyjaciela naszego kraju oraz szermierza idei wolności i pokoju. Tym sympatiom i dążeniom Amado dawał manifestacyjny wyraz, przebywając kilkakrotnie w Polsce. Niedawno ukazała się w przekładzie polskim — książka Amado — „Opowieść o Castro Alwesie" (PIW, s. 204), będąca poetyckim życiorysem wymienionego w tytule bohatera.

Castro Alwes (1847—1871) był najznakomitszym przedstawicielem brazylijskiej poezji romantycznej. Żył zaledwie 24 lata, ale już jako 18-letni młodzieniec zasłynął szeroko swymi poematami i wierszami lirycznymi. Wielki talent, szlachetne serce, żarliwą myśl, i śmiały czyn oddał Alwes niepodzielnie sprawie walki o urzeczywistnienie dwóch celów: wprowadzenie w Brazylii ustroju republikańskiego i zniesienie niewolnictwa Murzynów. Był to — w całej pełni tych słów — poeta walczący. Dlatego też zyskał sobie miłość i uwielbienie ludu brazylijskiego, dlatego stał się dlań symbolem i wcieleniem bojownika o najszczytniejsze ideały ludzkości.

Charakteryzując niepospolitą postać Castro Alwesa, Amado pisze: „Wszędzie, gdzie człowiek powstawał, by walczyć, gdzie lud zmagał się z tyranią i płynęła krew bohaterów, gdzie wołano o sprawiedliwość — wszędzie tam była ojczyzna poety, ojczyzna rewolucjonisty. Wolność w jego poezji nie znała granic geograficznych. Opiewał ją jako jutrzenkę, wyśnioną przez ludzi wszystkich kontynentów. I właśnie dlatego, że był naszym wielkim poetą narodowym, piewcą republiki i abolicji — mógł lepiej od innych odczuć, jak bardzo walki te są wspólne wszystkim ludziom, na przestrzeni całego świata".

Historię życia Castro Alwesa opowiedział Amado stylem pięknym i barwnym, nie pozbawionym gdzie niegdzie uzasadnionego w tym wypadku patosu. Wartość tej interesującej biografii podnoszą zawarte w tekście przekłady licznych fragmentów dzieł Alwesa. Przypisy na końcu książki bardzo się przydadzą polskim czytelnikom.

Jesensky

O bratniej Słowacji — choć sąsiadujemy z nią bezpośrednio — wiemy niezbyt wiele. Nasze braki w tej dziedzinie usunąć może w pewnej mierze, powieść słowackiego pisarza Janka Jesensky'ego „Demokraci" (wyd. „Czytelnik" s. 516).

W satyrycznej formie przedstawia tu autor obraz swego kraju w okresie międzywojennym, a głównie w latach poprzedzających najazd i okupację hitlerowską. Tytuł książki ma odcień ironiczny, bowiem ukazani w niej „demokraci" są raczej zaprzeczeniem istoty tego słowa. Autora interesują wszystkie dziedziny rzeczywistości słowackiej: od zagadnień politycznych i gospodarczych — do błahych i drobnych spraw obyczajowych.

Powieść Jesensky'ego nie odznacza się zwartością budowy, ani jednolitością poziomu literackiego. Rozbita na szereg epizodów, zawiera miejsca, gdzie werwa i humor autora przemawiają interesująco i pełnym głosem, ale nie brak też fragmentów nużących rozwlekłością, obciążonych nadmiernym ładunkiem drobiazgów i szczegółików całkiem podrzędnego znaczenia. W ogólności można traktować „Demokratów" jako pozycję wydawniczą, która przynosi wprawdzie pewną sumę wiedzy o Słowakach i Słowacji sprzed lat dwudziestu czy dwudziestu pięciu, nie reprezentuje jednak najlepszych wartości literatury naszych słowackich pobratymców.

Opowiadania pisarzy radzieckich

„Opowiadania pisarzy radzieckich" (wyd. „Czytelnik", 3 tomy, łącznie s. 2016) — to bardzo obszerny wybór utworów nowelistycznych, obejmujący z górą 90 pozycji. Wśród autorów tych opowiadań spotykamy zarówno nazwiska dobrze u nas znane (Gorki, Al. Tołstoj, Szołochow, Simonow, Sejfulina, Erenburg i in.) jak i nazwiska pisarzy młodego pokolenia, którzy dopiero po drugiej wojnie światowej wstąpili w szranki literackie. Oczywiście, nawet i ten, trzytomowy wybór, wzorowany na wydaniu moskiewskim, nie daje całkowitego pojęcia o różnorodności tematycznej i artystycznym bogactwie nowelistyki radzieckiej. Bądź co bądź zgromadzono tu jednak utwory — z tych czy innych względów — najbardziej wartościowe i charakterystyczne, a więc wyznaczające główne rodzaje i kierunki tej twórczości nowelistycznej.

Alfabetyczny (według nazwisk autorskich) układ wydawnictwa budzi niejakie zastrzeżenia. Wydaje się, że słuszniejszy byłby układ chronologiczny, według dat powstania poszczególnych opowiadań, bowiem w ten sposób zaznaczyłyby się wyraźniej linie rozwoju czy też zahamowań, występujące niewątpliwie w literaturze radzieckiej w toku ostatnich dziesięcioleci.

B. D.

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka

Poziomo: 1. Nazwa wszystkich okazalszych pomników pośmiertnych. 5. Przesunięcie na wyższe stanowisko. 8. Społeczeństwo pszczele. 9. Jednostka będąca wiernym przedstawicielem gatunku, rodzaju, jednoczaca w sobie jego cechy. 10. Kwiat. 11. Rodzaj uczesania. 12. Pierwiastek chemiczny, używany do żarówek elektrycznych. 13. Stężony roztwór cukru w wodzie lub soku owocowym. 16. Wybór utworów różnych autorów.

Pionowo: 1. Legitymacja ucznia lub studenta. 2. Wołanie, przyzywanie. 3. Ryba. 4. W mitol. greckiej jedna z dziewięciu muz, bogini śpiewu i poezji tragicznej. 5. Według „Iliady" Homera imię dwu bohaterów greckich wsławionych w wojnie trojańskiej. 6. Artysta dramatyczny. 7. Sufit, powała, sklepienie. 14. Owady żądłowe (wspak). 15. Krążek tłuszczu na rosole.

Rozwiązanie krzyżówki z dnia 10. III. br.

Poziomo: 1. Kapa. 5. Owal. 9. Ruta. 10. Gaza. 11. Ara. 12. Karol. 13 Jaguar. 15. Ta. 16. Aster. 18. Ar. 20. Tokarz. 23. Roman. 25. Jar. 26. Elew. 27. Meta. 28. Sara. 29. Oraz

Pionowo: 1. Kraj. 2. Aura. 3. Praga. 4. Aa. 5. Ogarek. 6. War. 7. Azot. 8. Lala. 12. Katon. 14. Ustawa. 17. Rajer. 18. Ares. 19. Rola. 21. Rata. 22. Zraz. 24. Mer. 27. Mo.

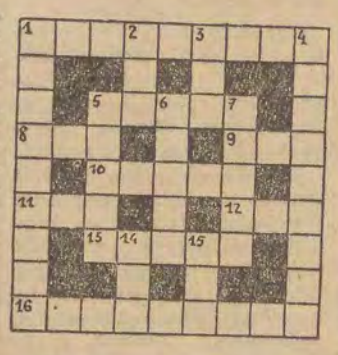

NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI: 1. Zofia Wróblewska, Łódź, Drewnowska 16, m. 6, blok 26; 2. Jadwiga Mroczek, Łódź, Wólczańska 139; 3. Czesław Potz, Łódź, Swierczewskiego 38; 4. Leon Dudka, Łódź, Aleja 1. Maja 14; 5. Krystyna Kubiak Łódź, Wagonowa 6, m. 8.

„ROMEO" I „JULIA" czyli cud architektury

(Dokończenie ze str. 3)

To na przykład mieszkanie, którego fragment widać na zdjęciu, znajduje się na 16 piętrze. Jest ono, jak i wszystkie pozostałe, formalnie oddzielnym domkiem. Jego „parter" bowiem znajduje się na 15 piętrze, natomiast „pierwsze piętro" — na 16. Oba pomieszczenia są połączone schodami. Całość liczy 4 pokoje z wszystkim, co w tak komfortowym „domku" jest potrzebne. I chociaż mieszka w „Romeo" ponad 100 sąsiadów, żaden ani nie zobaczy ani nie usłyszy, co się dzieje u drugiego.

A jak jest urządzone wnętrze?

To już zależy od właściciela. Dość jednak powiedzieć, że nie ma mebla, który by nie pasował do tych dziwnie zaplanowanych pomieszczeń.

Czytelnika ciekawi zapewne, jak kształtują się ceny na te mieszkania, z których każde można nabyć na własność na prawach domku indywidualnego. Otóż za taki 4-pokojowy domek płaci się 42.000 marek, za 3-pokojowy 33.000, a za 2-pokojowy 23.000 marek. I chociaż wprowadzono także i tutaj ratalny system sprzedaży — rzecz jasna, nie każdego stać na taki wydatek. Zainteresowanie tym niebywałym okazem architektonicznym jest jednak ogromne: „Romea", liczącego 53 m wys., zwiedziło już kilkadziesiąt tysięcy osób. (kl)

„Leśni ludzie"

Robinson, pomimo wieloletniego przebywania na bezludnej wyspie nie zapomniał, że pochodzi z tzw. „cywilizowanego świata". Tymczasem w końcu XVIII i pierwszej połowie XIX wieku w Europie, a nawet na ziemiach polskich spotykamy wypadki zdziczenia ludzi, całkowitego ich zerwania z cywilizacją i stoczenia się do poziomu bytu człowieka jaskiniowego.

Ciekawy wypadek zdziczenia dotyczy mazurskiej rodziny Wielgów. W końcu XVIII wieku w okolicach Sensburga (obecne Mrągowo) rodzina Wielgów zajmowała się produkcją potasu (potaż), otrzymywanego z popiołu drzewnego, a używanego przy wyrobie szkła, sukna i barwników. Potas w określonej ilości musiał Wielga dostarczać swemu panu feudalnemu jako daninę za wydzielony sobie kawałek gruntu ornego.

BARTEK WIELGA
(rysunek współczesny)

Bieda nieraz zaglądała do zagrody Wielgów, gdyż ziemia była nieurodzajna i plony małe. Ponadto wydobywanie potasu zajmowało prawie cały dzień i to całej rodzinie. Korzystając z tego, że zagroda Wielgów była oddalona od innych siedzib ludzkich, zaczęli oni uprawiać tytoń, chociaż groziły za to surowe kary.

Kiedy strażnicy skarbowi wykryli ową nielegalną „plantację" wówczas, w obawie przed odpowiedzialnością i karą Wielga z całą swoją rodziną uciekł, a uprzednio na znak protestu przeciwko pruskiemu ustawodawstwu spalił zagrodę.

Mijały lata i o rodzinie Wielgów zapomniano. Powszechnie mówiono, że uciekli oni do Polski i tam się osiedlili. W 1807 roku wojska napoleońskie wkroczyły na Mazury. Poszukując rozbitków z armii pruskiej oraz własnych maruderów, oddziały francuskie zagłębiły się w niezamieszkałe lasy, ciągnące się dziesiątkami kilometrów. I oto jeden z patroli natrafił na szałas zamieszkały przez trzy „dziwne stwory kształtu ludzkiego".

Z postawy przypominali ludzi. Ciało ich jednak było pokryte długim włosem, na który mieli narzucony dziwaczny strój ze skór zwierząt i łyka brzozowego. Widząc żołnierzy owe trzy postacie próbowały ukryć się na drzewach, a spędzone stamtąd, wydając dzikie okrzyki i wymachując pałkami, nie pozwalały zbliżyć się do siebie.

W wyniku „polowania" obezwładniono całą trójkę. Były to dwie córki i syn owego Wielgi, który uciekł gdzieś z Mrągowa i zaszył się w puszczy. Starzy już dawno zmarli. Dzieci dorosły nie mając żadnego kontaktu z ludźmi. Żywili się żabami, surowymi rybami, ptakami i zwierzętami łapanymi w sidła. Porozumiewali się ze sobą skoszlawioną nie do poznania polszczyzną.

Kiedy związanych „leśnych ludzi" przywieziono do najbliższego miasteczka, tłum usiłował ich zabić, uważając, że są z piekła rodem i zostali przez diabła wysłani na ziemię, by odbierać krowom mleko. Przed samosądem uchroniła ich stanowcza postawa grenadierów oraz perswazje miejscowego pastora. Ów pastor zaopiekował się nieszczęśliwcami. Siostry Bartka Wielgi zostały oddane do klasztoru. Nie mogły jednak przyzwyczaić się do nowych dla nich warunków życia. Zapadły na melancholię i zmarły w niespełna rok po „wyzwoleniu" z puszczy.

Bartek Wielga wrócił do Mrągowa i tam przez kilka lat stanowił pośmiewisko ulicznej gawiedzi. Żył z żebraniny i popisów zręczności polegających na niezwykle szybkim wdrapywaniu się na drzewa lub tańczeniu na spadzistych dachach. Sypiał w stajniach, bądź oborach i chętniej przebywał w otoczeniu zwierząt, aniżeli ludzi.

Pewnego dnia Bartek Wielga zniknął z Mrągowa. Przepadł po nim wszelki ślad. Nie wiadomo, może wrócił z powrotem do puszczy, by znaleźć szczęście w życiu „leśnego człowieka", gdyż nie mógł go znaleźć w warunkach cywilizacji.

WŁ. BORTNOWSKI

MEDYCYNA na wesoło

ZBOLNY PACJENT

Profesor M. miał w klinice psychiatrycznej klasyczny przypadek idioty, niejakiego Karola L., którego chętnie demonstrował studentom. Pewnego razu w czasie wykładu zaprezentował go studentom i poprosił, by pacjent podał swe nazwisko, imię i zawód.

Chory rzekł: — Ja jestem Karol L., król idiotów.

Profesor M. uśmiechnął się i rzekł: — To musisz powiedzieć paniom i panom co to jest idiota.

Karol zastanowił się chwilkę i odpowiedział: — Jest to człowiek, który słucha wykładów pana profesora M.

Podobno nie udało się asystentom wytłumaczyć profesorowi, że Karola nikt nie nauczył, co ma mówić.

NAUKA I ŻYCIE

Profesor K. egzaminował na końcu semestru studentki i studentów z higieny. Do gabinetu weszły pod koniec egzaminu jeszcze dwie dziewczyny. Profesor zadał pierwszej z nich pytanie:

—Co wiadomo pani o rodzajach wody? Na przykład o wodzie twardej?

Zapytana milczy długo, więc profesor zwraca się z tym samym pytaniem do drugiej.

— Tyle wiem — odpowiada zapytana — że twarda woda skrzypi między palcami. I że trzeba do niej używać dużo mydła, a także dodawać sody. A kiedy napiję się takiej wody, to mnie gniecie w żołądku.

— Dobrze — odrzekł profesor — poproszę indeks, wpiszę stopień.

— Jaki indeks? Ja przyszłam umyć podłogę, jak pan skończy egzaminować.

SPOSÓB NA CHOREGO

Dr. Ż. przyjął pacjenta, ale nie mógł znaleźć u niego żadnej choroby. Aby jednak zachować autorytet i powagę wiedzy medycznej, postanowił udzielić porady.

— Drogi panie — rzekł — nie jest pan ciężko chory, ale jedno jest konieczne dla wyleczenia pana: musi pan zaprzestać palenia papierosów.

— Nie sprawi mi to przykrości, ponieważ w ogóle nie palę — odparł pacjent.

— Hm, to niedobrze — mruknął dr Ż. — bo będę musiał zakazać panu czegoś innego.

WYRAZ WDZIĘCZNOŚCI

Wyleczony pacjent przyszedł do lekarza i rzekł.

— Panie doktorze, serdecznie dziękuję za przywrócenie mi zdrowia. Całą noc myślałem, jakby panu wyrazić swą wdzięczność.

A na to lekarz.

— Od kiedy Fenicjanie wynaleźli pieniądze — sposób wyrażania wdzięczności jest bardzo prosty.

LOGIKA

Pewna dama paliła przy profesorze H. papierosa z czerwonym ustnikiem. Profesor dziwił się i pani wyjaśniła mu, że chodzi o to, by nie było widać śladów szminki na ustniku.

— Ach, to wreszcie rozumiem — rzekł profesor — dlaczego papier higieniczny wyrabiany jest w kolorze brunatnym.

(z czeskiego — tw)

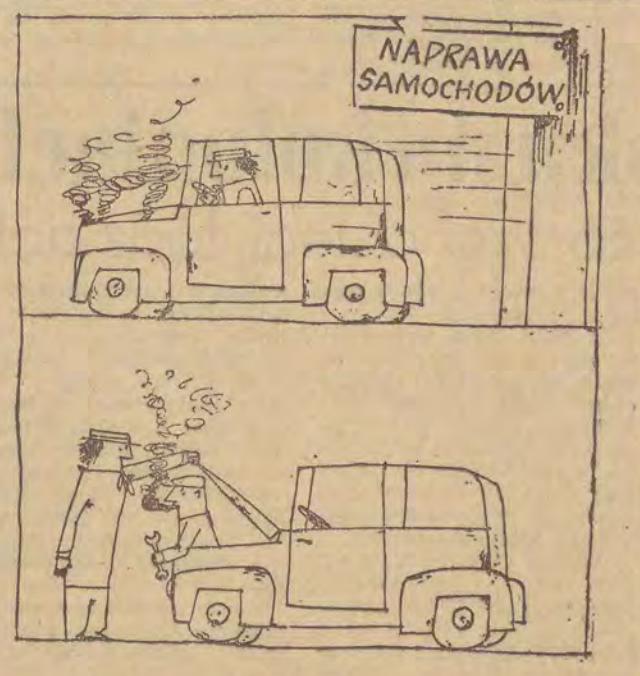

Szachy

W ubiegłym miesiącu rozpoczął się w Moskwie mecz o tytuł mistrza świata między obrońcą tytułu Botwinnikiem i konkurentem, arcymistrzem Smysłowem. Mecz składa się z 24 partii i potrwa do połowy maja br. Ten ciekawy pojedynek dwóch najlepszych szachistów świata przykuwa uwagę wszystkich szachistów i z zainteresowaniem analizowane są poszczególne partie meczu. Pierwsze partie przebiegają podobnie jak poprzednie mecze (1951 — Botwinnik—Bronsztein, 1954 — Botwinnik—Smysłow), które jak wiadomo zakończyły się wynikami nie rozstrzygniętymi 12:12 i dlatego Botwinnik zachowuje tytuł mistrza świata; początkowe walki są wzajemnym badaniem się i jak to popularnie się mówi, żaden z zawodników nie „wychyla się". Dlatego też wyraźnej przewagi punktowej nie ma, prowadzenie jednym punktem obejmuje bądź jeden, bądź też drugi zawodnik i trudno przewidzieć końcowy rezultat. Podajemy zakończenie 4 partii meczu, w której Botwinnik wyrównał na 2:2. Końcówka ta jest klasycznym przykładem, że takie zjawiska, jak nerwowość lub podstawienie figury itp. występują nie tylko u źle grających w szachy, ale trafiają się wszędzie — przy stoliku w kawiarni, na meczu drużynowym, a także w meczu... o mistrzostwo świata.

Po 27 posunięciach doszło do pozycji, jak na diagramie. Białe (Smysłow) zagrały następnie: 28. Gd5, czarne odpowiedziały 28.... Gf4 atakując wieżę na c1 i gońca na d5. Białe miały odpowiedź 29. Wc5, która broniła od strat materialnych, białe zagrały jednak słabiej, oddały jakość i nie wiele miały już do powiedzenia w tej partii. 29. G:b7? G:c1 30. Gd5 Ge3 31. f:e4 f:e4 32. Hc4 Wh7 33. H:e4 Whd7 34. Wd3 Gg5 35. Hf3 W:d5! (czarne torują sobie drogę na tyły przeciwnika) 36. W:d5 Hg1+ 37. Kc2 Wc8+ 38. Kd3 Hb1+ 39. Kd4 H:b2+ 40. Ke4 We8+ 41. Kd3 We3+ i białe poddały się, gdyż tracą hetmana za wieżę i gońca.

Botwinnik

Smysłow

CIEKAWOSTKI

ŚMIERĆ WZBRONIONA

Gmina Condiroli we Włoszech winna była pewnemu handlarzowi wielkie sumy, których nie była w stanie spłacić. Niecierpliwy wierzyciel zajął wobec tego nie tylko burmistrzostwo, rynek, ale i cmentarz. W ten sposób nikt więcej na cmentarzu nie może być pochowany.

DOBRY INTERES

Pewien chory na reumatyzm mieszczuch, bawiąc przez lato na fermie u swego krewniaka w Texas, wyzdrowiał.

Okazało się, że w głębi ziemi znajdują się okruchy rudy uranowej.

Fermer w lot zwęszył dobry interes. I odtąd każdy reumatyk może wygrzewać się na jego ziemi, zawierającej uran — ale zakupiwszy poprzednio za 2 dolary kartę wstępu.

TRUDNY DO ZAPAMIĘTANIA

Kraje egzotyczne określano kiedyś jako „tam, gdzie rośnie pieprz".

Obecnie pieprz rośnie nie tylko w dalekich krainach, ale także... w kotłach fabrycznych. Uczeni ustalili już dokładnie jego chemiczne składniki. Tylko, że znak chemiczny tego nowego pieprzu jest nieco trudny do zapamiętania. Brzmi on: Cinnamylidenacetoyol-piperidid.

Łatwiej zjeść dekagram pieprzu, niż zapamiętać to sobie!

Moda

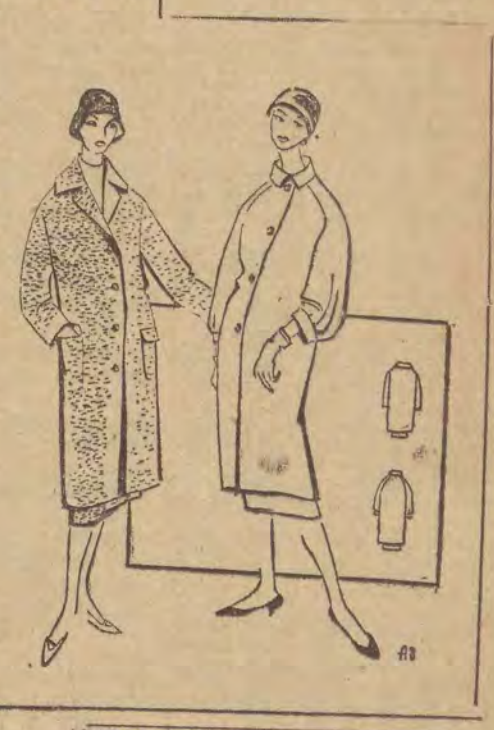

Bardzo modne w tym sezonie wiosennym są płaszcze długości 7/8 o linii prostej lub lekko zwężającej się ku dołowi. Mogą być one regianowe lub z wszywanymi rękawami, z kołnierzami lub bez. Nakłada się je na każdą wąską (koniecznie) sukienkę lub spódniczkę.

Do wykonania takiego płaszcza zużyć można inny niemodny płaszcz lub np. za krótkie na pelisę, której nie będzie się już nosić.

Problem wymagający jak najszybszego rozwiązania

Budynki szkolne dla szkół!

Leży przed nami plik pism dotyczących jednej sprawy. Bogata korespondencja zapoczątkowana już w 1946 r. między dyrekcją Technikum Gastronomicznego w Łodzi, a różnymi instytucjami, łącznie z Ministerstwem Oświaty, dotyczy odzyskania budynku szkolnego przy ul. Wodnej 40. W gmachu tym, przystosowanym specjalnie do celów szkolnych, mieścił się Zakład Higieny, obecnie zaś znalazły tu pomieszczenie Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna oraz Instytut Medycyny Pracy.

Technikum Gastronomiczne otrzymało zastępczy budynek przy ul. Kilińskiego 63, który ze względu na coraz większą ilość uczniów zmusza dyrekcję szkoły do nauki kilkuzmianowej. Co gorsza budynek zastępczy o charakterze typowo mieszkalnym nie nadaje się dla celów szkolnych ze względu na drewniane stropy, które nie wytrzymują znacznego obciążenia i grożą zawaleniem. W chwili obecnej w domu tym należałoby przeprowadzić kapitalny remont, którego koszt obliczono w przybliżeniu na 1,5 mln. złotych.

Rzecz jasna dyrekcja szkoły uważa za niecelowe lokowanie kredytów w dom mieszkalny przy ul. Kilińskiego 63.

Ostatnio dyrektor tej szkoły — Banaszkiewicz przedstawił w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi projekt przeniesienia dwóch instytucji z gmachu przy ul. Wodnej 40 do dwóch willi (ul. Orzeszkowej), zajmowanej obecnie przez Zasadniczą Szkołę Gospodarczą. Szkoła ta wraz z Technikum Gastronomicznym znalazłaby pomieszczenie we wspomnianym budynku przy ul. Wodnej.

Takich przykładów długoletnich starań o odzyskanie budynków szkolnych można by przytoczyć znacznie więcej. Dotychczas jednak wszystkie batalie prowadzone w tej sprawie przez dyrekcje szkół i Wydział Oświaty nie odnosiły skutku. Nie było bowiem żadnych podstaw do ubiegania się o bezprawnie zajmowane budynki.

Dopiero uchwała Prezydium Rządu z dnia 13 grudnia 1956 r. w sprawie rewindykacji budynków szkolnych, użytkowanych na inne cele, rozwiązała ręce łódzkiemu Wydziałowi Oświaty.

Rezultatem uchwały jest przekazanie szkolnictwu ogromnego gmachu przy Alei Kościuszki, a ostatnio — jak informowaliśmy — gmach przy ul. 19 Stycznia nr 7 zajmowany przez „Miastoprojekt" decyzją Prezydium RN m. Łodzi oddany będzie z nowym rokiem szkolnym dwóm szkołom.

Na tym jednak nie kończą się poczynania specjalnie utworzonej w Łodzi komisji do spraw rewindykacji.

Bo oto, jak nas poinformował zastępca kierownika Wydziału Oświaty, komisja czyni starania **o przejęcie gmachów szkolnych przy ul. Kilińskiego 152, Narutowicza 59a, Rewolucji 1905 roku 65 oraz przy ul. Wodnej 40.**

Sprawa ta jest bardzo poważna, jako że budowa 7 nowych szkół nie rozwiąże ciężkiej sytuacji w łódzkim szkolnictwie. Tym bardziej, że cztery budowy (Fabryczna, Stocka, Hutora, Żwirki) są zagrożone i wątpliwe jest, aby szkoły te zostały na czas wykończone.

W nowym roku szkolnym przybędzie 7.000 uczniów, dla których potrzeba 180 izb lekcyjnych. I nawet gdyby w terminie oddano do użytku 7 nowych szkół to uzyska się zaledwie 105 oddziałów. Brakujące 75 izb to właśnie wspomniane przez nas budynki szkolne zajmowane przez różne instytucje.

Wobec takiej sytuacji w szkolnictwie łódzkim kwestia przeprowadzania rewindykacji jest problemem wymagającym jak najszybszego rozwiązania.

St. i Kr.

W tym roku na koloniach

wypocznie 55 tys. dzieci łódzkich

Wzorem lat ubiegłych wyjedzie w roku bieżącym na kolonie i obozy 55 tys. dzieci z łódzkich szkół i zakładów pracy. Z tego 7,5 tys. skorzysta z tzw. wczasów i półkolonii w mieście.

Do takich form wypoczynku dziecięcego jak: kolonie, obozy wypoczynkowe (26 dni), obozy wędrowne (14 dni), wczasy w mieście, obejmujące dzieci w wieku od lat 10 do 14 i półkolonie dla dzieci od 7 do 10 lat, dochodzi jeszcze w br. nowa forma, mianowicie **obozy harcerskie.**

Wydział Oświaty zdobył w tym roku nowe placówki i obiekty aż w 13 województwach (w ub. r. w 9 woj.). Łącznie będzie więc dysponował 152 placówkami niezależnie od półkolonii i wczasów w mieście.

Placówek kolonijnych jest jeszcze za mało. Zdarzały się nawet nieprzyjemne wypadki zajmowania budynków kolonijnych przez dzikich lokatorów. Wypadki te miały miejsce w Wiśniowej Górze, Tuszyn-Lesie i Kolumnie. Obecnie sprawa ta została już zlikwidowana, a intruzi wysiedleni.

Wyjściem z sytuacji byłoby zainicjowanie akcji budownictwa kolonijnego przez Ministerstwo Oświaty. Mogłyby to być lekkie i tanie domki campingowe, baraki oraz domki trzcinowe i wiklinowe. Tym bardziej, że Wydział Oświaty zwracał się w tej sprawie do Ministerstwa.

Podstawową kadrę opiekunów stworzą w tym roku **wykwalifikowani nauczyciele,** którym można będzie z zaufaniem powierzyć w opiekę dzieci. Już w drugiej połowie maja wszystkie placówki zostaną skontrolowane pod względem warunków higieniczno-sanitarnych, bezpieczeństwa, możliwości zaopatrzenia w artykuły żywnościowe itp. Istnieją jeszcze pewne trudności ze sprzętem. Sytuację tę nieco polepszy fakt, że MON obiecał Wydziałowi Oświaty 7 tys. łóżek.

Po raz pierwszy w bieżącym roku Komenda Harcerska weźmie udział w organizowaniu obozów harcerskich. Te atrakcyjne formy życia harcerskiego jak: biwakowanie, praca w zespole i harcerska przygoda porwą niezawodnie młodzież.

Z całą pewnością Komenda Łódzkiej Chorągwi zapewni dobrą opiekę swej młodzieży. **(lg)**

Konkurs recytatorski w Łodzi

Dobiegają już w Łodzi końca dzielnicowe eliminacje IV Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Imprezę tę omówimy obszerniej po zakończeniu eliminacji wojewódzkich. Chcemy powiedzieć tylko, że ilość uczestników, którzy brali udział w tegorocznym konkursie, jest mniejsza, aniżeli w latach ubiegłych, natomiast bardzo zadowalający jest poziom artystyczny zarówno jeśli chodzi o dobór repertuaru jak i jego interpretację.

A.

Wykaz premii NPRSP

wylosowanych 4 i 5 kwietnia

(Tabela nieurzędowa)

Zł 5.000 na nr nr 50040 351592.

Zł 1.000 na nr nr 21067 80194 215944 270315 270316 629757 639641 727233 760531 802608 814477 965551

Zł 500 na nr nr 17935 25268 25269 27110 41116 41118 41120 50035 68844 104172 104173 189964 215947 234267 234269 277935 278453 278455 304616 304619 351591 358602 371774 387761 400571 402705 444419 523079 523080 546991 572833 590799 633402 685603 727235 764447 839529 855566 889601 893913 893916 903657 920061 922048 922491 922493 922496 931273 959670 963332 963334 964068 964134 979934 981256 983694 985581 987883 992368.

Zł 5.000 na nr 517437.

Zł 1.000 na nr nr 100474 119617 164261 164265 169314 239951 239957 270558 304888 406662 451751 497806 515431 517432 552809 797557 809297 840214 856216.

Zł 500 na nr nr 5292 5299 5300 35007 49027 59933 68422 68423 68427 77051 83178 96418 129825 182311 182315 270555 276334 277685 304890 312142 312149 316848 355508 393938 406663 451754 552095 563498 608343 659259 724985 768223 778935 778939 799828 808734 833263 851455 857671 858551 908403 920786 939803 951675 951680 964921 964927.

WYKAZ PREMII PO ZŁ 250 wylosowanych 3 i 4 kwietnia

nr nr 9583 19923 67611 72654 83737 103388 115338 144464 144467 144470 167863 200144 203792 206506 206509 208018 286897 301112 301114 321711 321718 333533 344131 344133 344140 400059 405940 425902 428217 432432 432435 461294 461300 477691 488662 509253 509260 513901 513909 528959 537018 556387 598612 612059 693675 721668 743289 756465 771247 777682 783482 783488 783490 785362 785366 790403 790404 790407 794653 826735 833216 844056 844057 849056 849060 849251 852312 852313 855119 859421 866626 882472 882477 883087 888788 890704 908088 922140 936162 935163 977710 981525 991241 991243.

nr nr 2178 39903 39904 39907 41111 41115 50037 62993 68841 68848 71952 73538 109072 137882 189970 222537 234265 270317 270320 278456 294390 295502 299847 352649 355191 355196 400575 400576 400577 400580 402710 421031 428757 440320 444416 465152 486442 500375 500378 521489 523074 523078 556841 556846 556850 572834 590794 593672 593673 601984 606308 629402 629754 629760 639645 639647 639650 659954 667655 672977 679686 684507 685604 685606 689967 689968 689969 689970 690938 697244 726567 726569 727238 727240 740346 760536 764446 764449 798737 814655 814658 836773 836777 855563 874525 885303 889803 889809 920064 920066 920068 931275 939011 939015 939019 954096 959669 960755 963336 965553 976845 976848 976849 981259 983699 985584 985585 987881 992364.

Zamiast kina pod namiotem kino wśród bzów i grusz

Idąc na rękę miłośnikom filmu łódzki OZK prowadził nadal nieustępliwie ofensywę o znalezienie odpowiedniego miejsca na kino letnie dla naszego miasta. W poszukiwaniach tych napotykał na pewne trudności. Tak np. piękne plany urządzenia pierwszego w Polsce kina pod namiotem przy rogu ul. Piotrkowskiej i Głównej rozbiły się o... zakaz straży pożarnej. Miało to być kino na 800 miejsc w centrum miasta, z braku jednak innego odpowiedniego miejsca w śródmieściu OZK zmuszony jest projekt ten odłożyć do przyszłego roku.

Nie będzie kina pod namiotem, ale będzie otwarte, już w pierwszej połowie maja, kino letnie w ogrodzie przy kinie „Tatry". Będzie to kino na wolnym powietrzu, niewielkie co prawda, na 200 osób, ale wspaniale położone, wśród bzów i starych grusz...

W kinie tym będziemy oglądać jeden seans *codziennie* o godzinie 20 lub 21 w zależności od zapadnięcia zmroku.

(lg)

Listy do redakcji

O odczytach w DKN

Wybrałem się w niedzielę na wieczór literacki, który miał się odbyć w Domu Kultury Nauczyciela. Na wieczór ten jednak nie dostałem się ponieważ, jak oświadczył broniący wejścia portier, wstęp był tylko za okazaniem legitymacji DKN. Ponieważ takiej legitymacji nie posiadałem, musiałem zrezygnować z interesującej mnie imprezy.

Nasuwa się pytanie, poco informować czytelników o imprezie, na którą nieliczni mają tylko prawo wstępu. Jedno z dwóch, albo podawać przy ogłaszaniu podobnych imprez, że są one przeznaczone tylko dla członków danego stowarzyszenia, albo ogłaszać je jedynie w obrębie siedziby stowarzyszenia. Postępowanie dotychczasowe naraża wielu na stratę czasu i nieprzyjemności. Zaznaczam, że w podobnym położeniu znalazło się jeszcze kilka osób.

inż. A. PIOTROWSKI

Jaj na święta nie powinno zabraknąć

Kierownik Wydziału Handlu, K. Pluta, informując nas o zaopatrzeniu świątecznym, wyraził obawę, że w łódzkich sklepach uspołecznionych może zabraknąć jaj.

Wczoraj zakomunikowano nam w Łódzkim Zarządzie Handlu, że w ostatnich dniach z powodu ciepłej pogody, skup jaj wybitnie się poprawił. W okresie tygodnia przed świątecznego będzie można skierować do sklepów uspołecznionych około 4 milionów jaj, tj. tyle, ile skonsumowano w ciągu całego marca.

Ponieważ panuje nadal ciepła pogoda, zaopatrzeniowcy liczą się z dalszym wzrostem skupu tak, że jaj na święta nie powinno zabraknąć.

(g.)

Z ukosa

W pełnym słońcu

Aż przyjemnie wyjść „na" miasto: słońce rozbiera z płaszczy, — mężczyźni pokazują się już „do figury", a kobiety chodzą porozpinane i trochę złe bo nie zdążyły jeszcze uszyć modnych kostiumów o miękkich i krótkich liniach, a płaszcze, które miały czarować najnowszą linią okresu przejściowego, grzeją jak kaloryfery.

Co młodsze niewiasty siejąanarchię w zasadach ubierania się, paradując w sukniach z welwetu. Jeszcze dzień, dwa i damska konserwa też skapituluje. Na razie jednak wszystkie kobiety masowo kupują główne elementy strojów — klipsy wielkości talerzy, skutecznie zasłaniające uszy.

Gabinety kosmetyczne mają pełne ręce... twarzy, które trzeba naoliwić, przyklepać i zabezpieczyć przed ujawnianiem skaz w blaskach opalających promieni.

Na ulicach pełno kwiecia leśnego i wierzbowych bazi. Wyzwolona inicjatywa prywatna wylegia z przedmiotami świątecznego użytku: kurczęta z waty na żółto farbowanej walczą o lepsze z zajączkami. Baranki z cukru stoją w słońcu na każdej wystawie cukierniczej, a zajączki i zające z czekolady wywołują zgrozę cennikową.

Na rogu ul. Moniuszki trzech pijanych przedsiębiorców szokowało przechodniów rewelacyjną ceną złotych renet: 6 zł kilogram.

W mig upłynnili cały remanent zeszłorocznego urodzaju. Klienci kupowali zasłaniając uszy przed słuchaniem fizjologicznego stosunku do świata wyrażanego co chwila przez „przedsiębiorców".

Brak skarpetek damskich i dziecięcych świadczy o pryncypialności naszego przemysłu odzieżowego.

Jest niezwykle miło, nie trzeba palić w piecach, można mieć otwarte okna i — co dla mnie najważniejsze — można zdjąć wreszcie z nóg... zmory puszczające oczka.

ZO-TA

Pierwsza wycieczka wędkarzy

PZW-Koło Łódź zawiadamia, że w niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się pierwsza wycieczka członków koła do Miłkowic. Odjazd o 4 rano z siedziby związku, ul. Zachodnia 56.

Nareszcie postęp

w oczyszczaniu miasta

Wypełnione po brzegi śmieciami pojemniki blokują przejścia na chodnikach. Tumany kurzu unoszące się w powietrzu, „zapach", zapierający dech w piersiach, hałas przewracanych blaszanych puszek — oto okoliczności towarzyszące wywózce śmieci z posesji łódzkich. Zmora!

Poza tym niszczą się rzucane przez robotników MPO puszki. Stąd stale zmniejszająca się ich ilość.

W jaki sposób usprawnić wywózkę śmieci? Nad tym problemem od dawna zastanawiano się w MPO. Pod koniec ub. roku specjalnie powołana brygada z kierownikiem warsztatów Luciejewskim na czele przystąpiła do wyrobu prototypu nowego wozu według projektu inż. Deringa. Miał to być wóz w swoim rodzaju uniwersalny.

Prototyp wozu do bezpylnego oczyszczania miasta systemem wymiennym — wykonano. Od 5 tygodni odbywa się próba jego sprawności. Z jakim rezultatem?

Najlepiej o tym mogą powiedzieć mieszkańcy ul. Pieniny i Górskiej na Stokach, gdzie tytułem próby odbywa się wywózka śmieci nowym systemem. Raz w tygodniu przyjeżdża tu nowy wóz MPO, który zabiera śmieci w szczelnie zamkniętych 20 pojemnikach, a w zamian pozostawia pojemniki puste. Ten system wymienny zdaje, jak na razie, doskonale egzamin. Przede wszystkim największą jego zaletą jest to, że nie ma kurzu a rozwózka odbywa się automatycznie za pomocą windy, która zabiera puszki na wóz. Automatycznie również wysypuje się śmieci do zsypisk.

Nowy wóz MPO przypomina wywrotkę i obsługiwany jest jedynie przez dwóch robotników (w starych wozach pracuje siedmiu). Załadowanie pojemników i wysypywanie śmieci trwa od 3 do 5 minut (przedtem 10—15).

(Kr-ski)

Radio

NIEDZIELA, 7 KWIETNIA

7.10 Soliści i małe zespoły rozrywkowe. 7.50 „Sportowcy wieczyscy na start". 8.06 Przegląd prasy. 8.10 (Ł) „Wlazł kotek na płotek" w opr. B. Busiakiewicza. 8.30 „Warto posłuchać". 9.00 Fala 56. 9.15 Zespoły amatorskie przed mikrofonem. 9.35 Muzyka filmowa. 10.00 Nowe pozycje „Polskich nagrań dźwiękowych" 10.30 „Witkacy" — fragm. wspomnień. 11.00 Koncert życzeń. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Melodie do tańca gra Polska Kapela. 13.00 „Barwne festony świecą" — pog. dr M. Mackiewicz. 13.15 „Muzyka dla wszystkich". 13.55 Niedzielny magazyn dla wsi. 14.15 Audycja z cyklu: „Opowieści wędrownicze". 14.45 Pieśni kompozytorów polskich. 15.00 Dla dzieci — słuchowisko wg baśni J. Porazińskiej pt. „Olbrzymoludy". 15.45 Dostal: Suita „Szkice hiszpańskie". 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 Muzyka taneczna. 16.30 (Ł) **Transmisja II połowy meczu piłkarskiego Turcja — Polska.** 17.15 (Ł) Fragment noweli fantastycznej Andrzeja Ostoi-Owsienego pt. „Aspazja". 17.45 Koncert estradowy. 18.55 Wyniki najciekawszych imprez sportowych. 19.00 Na fali humoru i satyry — audycja pt. „Zgaduj-zgadula". 20.20 Wiadomości sportowe. 20.25 (Ł) Koncert życzeń — w opr. J. Cedrowskiej. 21.00 Melodie taneczne w wykonaniu zespołu instrumentalnego. p. d. Jerzego Haralda. 21.30 „Matysiakowie" — odc. 18 pow. rad. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.45 Tydzień muzyki węgierskiej.

PONIEDZIAŁEK, 8 KWIETNIA

15.15 Ludowe pieśni polskie w opr. artystycznym. 15.30 Dla dzieci starszych — pog. „Pochodnica-sosnówka". 16.05 Muzyka rozrywkowa. 16.28 Koncert chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR. 16.50 Felieton na tematy międzynarodowe. 17.01 (Ł) „Kultura na sprzedaż" — felieton Wiesława Jażdżyńskiego. 17.15 (Ł) Montaż opery „Carmen" — Bizeta cz. II. 17.40 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Śpiewamy piosenki" — w oprac. Anny Kacperczyk. 17.55 (Ł) Zespół instrumentalny p. k. Arkadiusza Lustiga. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Muzyka symfoniczna. 19.20 Reportaż literacki. 19.35 Muzyka taneczna. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Wiązanka melodii rozrywkowych. 21.00 Koncert solistów. 21.30 „Komponuję piosenkę". 21.50 Koncert orkiestr rozrywkowych. 22.00 „Dyskusja przed mikrofonem". 22.30 „Czego chętnie słuchamy". 23.00 Nocny koncert symfoniczny.

TELEWIZJA

Niedziela, 7 kwietnia

Godz. 17.00: 1. Audycja dla dzieci pt. „Szukamy młodych talentów". 2. Filmy dla dzieci pt. „Kasztanka", „Dobrzy koledzy". 3. Audycja rozrywkowa pt. „Portret". 4. Kronika „United Press". 5. Polska Kronika Filmowa. 6. Film fabularny produkcji francusko-włoskiej pt. „Wakacje sycylijskie" dozwolony od lat 18.

Poniedziałek, 8 kwietnia

Godz. 18.00: 1. Telewizyjna kronika filmowa. 2. Audycja pt. Rozmowy podsłuchane. 3. Film dokumentalny pt. „W Teatrze Satyryków". 4. Kronika „United Press". 5. Film fabularny produkcji rumuńskiej pt. „Nasz dyrektor".

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (ul. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 11 „Madame Butterfly. 8.4 w gmachu Teatru Nowego, ul. Więckowskiego 15, g. 19 „Eugeniusz Oniegin"

NOWY (Więckowskiego 15) g. 15 „Szkoła żon" g. 19 „Miarka za miarkę" dozw. od lat 18. 8.4 nieczynny

JARACZA (Jaracza 27) g. 15 „Zgubiony list", g. 19 „Pan Jowialski" 8.4 g. 19 „Interes przede wszystkim"

KAMERALNY (Traugutta 18) 8.4 g. 19 „Kobieta twojej młodości"

PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 16 „Śpiąca królewna". 19.15 „Lalka w klasztorze" 8.4 nieczynna

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 13.30 „Baśń o Janku Kpiarzu" g. 15.30 i 19.15 „Z innej beczki" 8.4 g. 19.15 „Z innej beczki"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 16 i 19 „O Janku, co psom szył buty" 8.4 g. 18 (gościnne występy Teatru Objazdowego „Bajka" z Warszawy)

MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 15.30 i 19 „Człowiek i cień" 8.4 nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 12 i 17 „Tajemnica czarnego jeziora" 8.4 nieczynny

KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) 7.4. g. 19.30 Chór „Lutnia"

MUZEA

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16. 8.4 (nieczynne)

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności nr 14) czynne g. 11—18 8.4 (nieczynne)

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Lady Hamilton" dozw. od lat 16, g. 14, 17, 19.30, 22. 8.4 g. 10, 12.45, 15.30, 18, 20.30

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Edward w opałach", „Lubelska Starówka", „Przygody Gucia Pingwina" g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 17, 18, 19, 20, 21, 22. 8.4 jak wyżej

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Pięciu leniuchów", „Kombajn", „Odważny zając" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16 17. „Dziewczęta z Pl. Hiszpańskiego" dozw. od lat 14 g. 18 (20 oraz film dokum.) 8.4 „Wesoły chłopak" — dozw. od lat 7 g. (9.30 oraz film dokum.), 12, 14, 18 (20 oraz film dokum.). Program dla najmłodszych g. 16, 17 jak wyżej

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Śledztwo" — dozw. od lat 14 g. (9.30 oraz film dok.) 12, „Tata, mama, gosposia i ja" dozw. od lat 12 g. 14, 16, 18 (20 oraz film dokum). 8.4 jak wyżej

MUZA (Pabianicka 179) „Bajka o śpiącej królewnie" g. 11, „Jak bezpańskie psy" dozw. od lat 18 g. 14, 16, 18 (20 oraz film dokum.) 8.4 „Jak bezpańskie psy" g. 16, 18. (20 oraz film dokum.)

PIONIER (Franciszkańska 31) „Gdy zapalają się choinki" g. 10.30, 12 „Tata, mama, moja żona i ja" g. 14, 16 18 (20 oraz film dok.) 8.4 „Tata, mama, moja żona i ja" g. 16, 18 (20 oraz film dokum.)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarownica" — dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17, 19. 8.4 jak wyżej.

ROMA (Rzgowska 84) „Czarodziejski ptak" g. 10.30, 12, „Sąd Boży" dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30, (19.30 oraz film dokum.) 8.4 „Sąd Boży" g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dokum.)

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Bajka o smoku" g. 10, 11.15, „Człowiek na torze" g. 15, 17, 19 8.4 „Szajka z Lawendowego Wzgórza" — dozw. od lat 12 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Wróbel samochwała" g. 10.30, „Ostatni etap" dozw. od lat 14 g. 16, 18.15. (20.15 oraz film dokum.) 8.4 „Ostatni etap" g. 16, 18.15 (20.15 oraz film dok.)

POKÓJ (Kazimierza 6) „Czerwone i czarne" dozw. od lat 16 g. 12, 15, 19. 8.4 „Czerwone i czarne" g. 15, 19

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Lady Hamilton" g. 12.30, 15 17.30, 20. 8.4 g. 15, 17.30, 20

1 MAJA (Kilińskiego 173) „Opowieść o złym wietrze" g. 13, „Wiosna, jesień i miłość" dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30 (19.30 oraz film dok.) 8.4 „Wiosna, jesień i miłość" dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30, 19.30

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Ona tańczyła jedno lato" dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19. 8.4 „Poznane nocą" dozw. od lat 18 g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Król się bawi" dozw. od lat 16 g. 16, 18 (20 oraz film dok.) 8.4 jak wyżej

TATRY (Sienkiewicza 40) „Panienki z międzymiastowej" dozw. od lat 16 g. (10.30, 13.15 oraz film dokum.) 16, 18 (20 oraz film dok.) 8.4 „Panienki z międzymiastowej" g. 16, 18 (20 oraz film dokum.)

WISŁA (Tuwima nr 1) „Pożegnanie z diabłem" dozw. od lat 14 g. (9.30 oraz film dok.) 12, 14, 16, 18, 20. 8.4 „Wakacje sycylijskie" dozw. od lat 18 g. (9.30 oraz film dok.) 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Czarownica" dozw. od lat 18, g. 9.30, 12, 14, 16, 18. (20 oraz film dokum.) 8.4 jak wyżej

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Wina Wł. Olmera" g. 9.30, 12, 14. dozw. od lat 16, „Tajemnica domu towarowego" dozw. od lat 7 g. 16.30, 18.30, 20.30 8.4 jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 36) „Bajka o rybaku i rybce" oraz dokum. g. 10.15, 12.15, 14. „La Strada" dozw. od lat 18 g. 16, 18 (20 oraz film dokum.) 8.4 „La Strada" g. 16, 18. (20 oraz film dokum.)

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) „Poznane nocą" dozw. od lat 18 g. 11, 15, 17 (19 oraz film dokum.) 8.4 nieczynne

Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin

* * *

PALMIARNIA (Park Zdrojowa) czynna godz. 10—18. 8.4 nieczynna

ZOO — czynne g. 9—17

Dyżury aptek

7.IV. (niedziela)

Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37

8.IV. (poniedziałek)

Tuwima 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b

AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

7 i 8.IV. (niedziela — poniedziałek)

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34—36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15; Bałuty — Szpital im. dr H. Jordana, Przybyszewskiego 7—9

7.IV. (niedziela)

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego ul. Kopcińskiego 22, I Klin.

Laryngologia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Poradnie dla dzieci chorych dyżurują: ul. Piotrkowska 102, ul. Lecznicza 6, ul. Żuli Pacanowskiej 3 g. 14—18.

8.IV. (poniedziałek)

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Gluzińskiego, ul. Zakątna 44.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miliowa 14.

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„TAPICER"

w ŁODZI, ul. ROOSEVELTA nr 2

wykonuje wszelkie prace tapicerskie

w punktach usługowych
nr 1 ul. KILIŃSKIEGO 145
„ 4 „ PIOTRKOWSKA 167
„ 6 „ NOWOTKI 10
„ 7 „ OBR. STALINGRADU 14
„ 8 „ ZGIERSKA 20
„ 13 „ PIOTRKOWSKA 275

„TAPICER"
prowadzi
SKUP — RENOWACJE — SPRZEDAŻ
MEBLI w punktach:
Pl. WOLNOŚCI 5
ul. PIOTRKOWSKA 275
oraz
SPRZEDAŻ MEBLI TAPICERSKICH
w punktach:
Pl. WOLNOŚCI 5
ul. PIOTRKOWSKA 167
„ PIOTRKOWSKA 275
„ KILIŃSKIEGO 145

WIOSNA W „ARGEDZIE"

HURTOWNIA NR 4
w ŁODZI, ul. Świerczewskiego nr 63/65
tel. 319-84

SPRZEDAŻ artykułów o wysokiej jakości jak:

LEŻAKI duże z podnóżką
HUŚTAWKI dziecięce
SZNURY do rolet i bielizny
WAŁKI gumowe i aparaty malarskie
WYROBY wikliniarskie w pełnym asortymencie
WORKI antymolowe
WYROBY Z FOLII jak: obrusy, fartuszki, śniadaniówki
PASTY do podłóg i obuwia
ŚRODKI OWADOBÓJCZE: azotox w płynie, azotox w proszku oraz chloromór
BARWNIKI do tkanin.

KONSUMENCIE - DETALISTO
Wymienione artykuły możesz nabyć we wszystkich sklepach chemicznych i gosp. domowego.

Dnia 6 kwietnia 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony olejami św. nasz najukochańszy mąż i ojciec, przeżywszy lat 66

S. † P.

Antoni Głowacki

długoletni prac. Elektrowni Łódzkiej.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej w dniu 8. IV. br. o godzinie 17, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ i WNUCZĘTA.

Dnia 5 kwietnia 1957 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 57 najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

S. † P.

Stefan Sokołowski

b. więzień obozów koncentracyjnych Radogoszcz, Dachau, Mauthausen - Gusen, długoletni pracownik MPK w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Traktorowej 178 w dniu 8 kwietnia br. o godz. 15 na cmentarz na Dołach. O smutnym obrzędzie zawiadamia

RODZINA

W dniu 5 kwietnia 1957 r. zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 64

S. † P.

Mieczysław Mrożewski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 kwietnia br. o godz. 16,30 z kościoła parafialnego św. Kazimierza na cmentarz katolicki na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, DZIECI, WNUKI i RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia kol.

JANOWI STAWIŃSKIEMU

z powodu zgonu

MATKI

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD, KOLEŻANKI i KOLEDZY Spółdzielni Pracy Wyr. Chem. Farm. im. „Fryderyka Joliot - Curie" w Łodzi.

CO? GDZIE? KIEDY?

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, cieśli i robotników nie wykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Łodzi ul. Piotrkowska 171.** 1521-K

KRAWCÓW na produkcję miarową i taśmową, **samodzielne bieliźniarki** z krojem na bieliznę męską i damską produkcję miarową, oraz **malarza pokojowego i mechanika** na maszyny szwalnicze zatrudni natychmiast **Zarząd Spółdzielni Pracy Usług Krawieckich „Jedność".** Zgłoszenia przyjmuje referat personalny **ul. Piotrkowska 158** lewa oficyna parter. 1497-K

13 MASARZY, 12 piekarzy oraz **1 cukiernika** zatrudni na okres sezonu letniego, począwszy od 15 kwietnia **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Międzyzdrojach.** Warunki mieszkaniowe dla samotnych zapewnione. Podania i życiorysy kierować do Zarządu Spółdzielni.

TRZECH wykwalifikowanych **kaletników** zatrudni natychmiast **Spółdzielnia Pracy Wyrobów Skórzanych i Filcowych im. K. Świerczewskiego w Łodzi, ul. Strykowska 2, tel. 215-43, 311-61.** 1517-K

KARMELARZA i waflarza zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów „Zakłady Cukiernicze" w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 4.** Warunki do omówienia w dziale kadr od godz. 8 do 13.

3 FREZERÓW na wytaczarki, **3 ślusarzy** maszynowych, **3 tokarzy, 4 robotników** na odlewnię zatrudni natychmiast na pracę trzyzmianową **Łódzka Fabryka Maszyn w Łodzi ul. Strzelczyka nr 7/9.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godz. od 10 do 14. 1508-K

2 WYKWALIFIKOWANYCH cukierników na stanowisko kierownika (szefa) produkcji oraz **cukiernika** do Pomocniczej Ciastkarni ŁKZG Łódź - Kaliska zatrudnią **Łódzkie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne — Zarząd ul. Piotrkowska 37, tel. 338-04.** 1524-K

DOŚWIADCZONYCH księgowych do sekcji księgowości OZR poszukujemy od zaraz. Zgłoszenia do działu kadr **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Sz. Harnama w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 2.** 1525-K

BRUKARZY, teraniarzy (ubijaczy) zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi, ul. Piotrkowska 17.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 7 do 15. 1480-K

KRAWCÓW - chałupników do konfekcji ciężkiej (płaszcze - prochowce, spodnie wełniane oraz do pracy na miejscu), **prasowaczy i brakarzy** do konfekcji ciężkiej męskiej, **szwaczki** do szycia koszul męskich i pidżam luksusowych i **prasowaczki** do bielizny męskiej zatrudni natychmiast **Zarząd Spółdzielni „Ogniwo".** Przyjmuje się wyłącznie pierwszorzędne siły. Zgłoszenia w godz. od 9 do 14 w pracowni Spółdzielni — **Łódź, Próchnika 5, tel. 303-21.** 1520-K

INŻYNIERA mechanika — specjalność technologia metalowa, **inżyniera budowlanego** — znajomość prod. mat. budowlanych, **inżyniera chemii spożywczej, inżyniera chemii na tworzywa sztuczne, 2 inżynierów mechaników i technika elektryka** z praktyką zatrudni na korzystnych warunkach płacy **Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Łodzi, ul. Piotrkowska 116.** Zgłoszenia przyjmuje z-ca prezesa d/s technicznych pokój nr 10 w godz. od 8 do 10. 1501-K

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Wodociągowo - Kanalizacyjnych w Łodzi ul. 22 Lipca nr 5 ogłasza

KONKURS

na stanowisko głównego kierownika robót. Uposażenie wg. obowiązującego układu zbiorowego pracy w budownictwie (w granicach do zł 2.200.— plus I premia). Wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne, znajomość robót wodociągowo - kanalizacyjnych oraz odpowiednia, co najmniej kilkuletnia praktyka zawodowa na samodzielnym (kierowniczym) stanowisku. Praca na terenie m. Łodzi i najbliższych okolic. Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami kierować należy do działu organizacji, zatrudnienia i płac **MPRWK w Łodzi, ul. 22 Lipca nr 5** (pokój nr 2 parter) w terminie do dnia **25 kwietnia br.** 1373-K

Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z przebudową ul. 22 Lipca Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi zawiadamia **o zamknięciu ruchu kołowego od dnia 8. IV. 1957 r.** na czas trwania **robót na odcinku Piotrkowska — Al. Kościuszki.** Objazd ulicami bocznymi. 1527-K

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

URZĄDZENIE chłodnicze kupię. Łódź, ul. Pryncypalna 60 (właściciel domu)

SPRZEDAŻ

PIANINO zagraniczne krzyżowe sprzedam, ul. Traugutta 14, m. 21, poprzeczna oficyna, II piętro

MOTOCYKL „Zündapp" 600 z koszem po remoncie sprzedam. Łódź, ul. Buczka 25—15 Wójcik

MASZYNĘ gabinetową w stanie dobrym sprzedam, Łódź, Zielona 42 m. 34 parter 4911 G

MOTOCYKL „DKW" „Sahara" 350 sprzedam. Zgierz, Andrzeja 3

MERCEDES V 170 w dobrym stanie, ogumienie nowe sprzedam. Oglądać godz. 15—17 Świerczewskiego 22

MOTOCYKL marki „ILO" 125 ccm sprzedam. Wasiak, Łagiewnicka 66 4804 G

MOTOCYKL „Iż" 49 i „Victoria" 200 sprzedam. Marynarska bl. 12 w podwórzu 4818

MASZYNĘ damską lub męską „Singera" sprzedam. Łódź, ul. Korzeniowskiego 3—4

ŁÓŻKA ze stolikami sprzedam. Łódź, Al. 1 Maja 79 od godz. 17

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy sprzedam Zgierska 9, warsztat radiowy 5047

MASZYNĘ do robienia swetrów „Meda" sprzedam. Piotrkowska 105 m. 6 front II p. od godziny 16

SAMOCHÓD bagażowy i motocykl WFM sprzedam. Wiadomość Próchnika 3 u dozorcy

PŁYN do trwałej ondulacji na zimno najlepszej jakości poleca Wytwórnia Chemiczna „Dalia". Łódź, ul. Stocka 12 (przy Pl. Reymonta). Za miejscowym wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. 5069

MASZYNĘ męską bębenkową „Singera" — sprzedam PKWN 28 m. 13 5033

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Obr. Stalingradu 63—18 parter

MOTOCYKL SHL na teleskopach, stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, Kilińskiego 194 m. 8

MOTOCYKL M-72 sprzedam. Ul. Przemysłowa 10 4969

PIANINO krzyżowe okazyjnie sprzedam. Grabowa 15—12 (prostopadła do ul. Przybyszewskiego) 5285 G

PRACA

NAUCZYCIELKA wychowawczyni do dwojga dzieci 7—8 lat na wyjazd (Zakopane) potrzebna. Tuwima 6 m. 5 godz. 18 tel. 268-96

TECHNIKA dentystycznego zatrudnię. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod nr „4935"

SZWACZKA do szycia wzorów okrętką — wykwalifikowana potrzebna. Zgłoszenia Kilińskiego 116 m. 15 godz. 16—20 5158

POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 80 m. 22 5184

POMOC domowa potrzebna. Wiadomość — Główna 57 sklep galanteryjny 5093

DO ogrodnictwa potrzebny pracownik, znajomość prac szklarniowych pożądana. Łódź, Stalingradzka 31 (Helenówek) 5131 G

LOKALE

TRZYPOKOJOWE mieszkanie z wygodami w Katowicach pilnie zamienię na równorzędne w Łodzi. Tel. 201-48 godzina 8—10

2 POKOJE z kuchnią w Radogoszczu zamienię na podobne w okolicy ul. Jagiellońskiej. Wiadomość ul. Teresy 31

RÓŻNE

WSPÓLNIKA do dobrze zaprowadzonej wytwórni rzemieślniczej, energicznego i rzutkiego handlowca, ze współpracą i większą gotówką, celem powiększenia wytwórni — poszukuję wskutek słabego zdrowia. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „5067"

ODŚWIEŻAM obuwie zamszowe, galanterię skórzaną. Naprawiam buty na gumie indyjskiej. Łódź, Pl. Wolności nr 5 w podwórzu

LEKARSKIE

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka — dr Baran Piotrkowska 103 m. 12, codziennie 5114 G

Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8—9, 16—19 Piotrkowska 14

Dr RÓŻYCKI specjalista akuszerii, chorób kobiecych, niepłodność. Piotrkowska 33. Czwarta — szósta 4805 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30 —19 ul. Próchnika 8

FELCZER homeopata Marcelak Adam — wątroba, kamica żółciowa, hemoroidy, egzema, weneryczne — wiele innych. Narutowicza 31 m. 14 5009

Bez żadnego legitymowania się

możesz w każdym ODDZIALE PKO otworzyć

KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ

na OKAZICIELA i podejmować z niej w każdej chwili dowolne kwoty.

Wkłady oprocentowane są w wysokości od 3% do 5%

Jeżeli chcesz uchronić książeczkę okazicielską przed dostaniem się w niepowołane ręce masz możność zastrzeżenia wypłat po ujawnieniu hasła.

Czy dopisałeś już odsetki do swojej książeczki oszczędnościowej?

MAGAZYN Dziennika

Ryby na ślubnym kobiercu

Było oczywiście wiele śmiechu, gdy na ślubnym kobiercu w jednym z urzędów stanu cywilnego w Hanowerze stanął pan Hecht, trzymając pod rękę wzruszoną pannę młodą, nazwiskiem Aal. Hecht znaczy bowiem po niemiecku „szczupak", zaś Aal — „węgorz".

Świadkowie mieli jeszcze inny powód do wesołości: dwaj drużbowie pana młodego nazywali się Weissfisch (płotka) i Zander (sandacz).

Najzabawniejsza była jednakże chwila, w której nazwiska czworga bohaterów uroczystości ślubnej przeczytał urzędnik stanu cywilnego. Urzędnik parsknął śmiechem, a potem wyjaśnił, że nazywa się... Fischer (rybak).

Jak długo będzie krążył dookoła Ziemi sztuczny satelita?

Kontradmirał Rawson Bennett, nadzorujący z ramienia armii USA przygotowania do wyrzucenia sztucznych satelitów, powiedział w piątek w Nowym Jorku, iż pierwszy sztuczny księżyc „może krążyć dookoła Ziemi dzień, miesiąc albo i rok".

Bennett oświadczył, że powodem trudności w obliczeniu długości krążenia sztucznego satelity jest brak danych na temat gęstości powietrza w pasie 300—2.400 km nad Ziemią.

Obecnie trwają prace nad przygotowaniem instrumentów, w które wyposażone zostaną sztuczne księżyce. Wkrótce w bazie lotniczej Patrick na Florydzie rozpocząć się mają próby, których uwieńczeniem będzie wyrzucenie sztucznego satelity.

„Złoty statek" zostanie... odkopany

W 1821 r. podczas sztormu zatonął u wybrzeży Wandei (Francja zachodnia) dwumasztowiec francuski „La Confiance". Statek ten wiózł 32 tony złota. Miejsce zatonięcia dwumasztowca zostało z czasem zamulone i obecnie „złoty statek" znajduje się pod warstwą urodzajnej ziemi.

Przed kilku laty usiłowano bezskutecznie ustalić dokładne położenie statku. Wiercenia, prowadzone do głębokości 18 metrów nie dały wyniku. Dopiero ostatnio udało się odnaleźć „La Confiance" przy pomocy radiosondy.

Szklana kobieta o miedzianych nerwach

W dniu 4 bm. w parku wystawowym przy Bramie Wersalskiej w Paryżu został otwarty IV salon „Przyroda i Zdrowie". Celem salonu, który potrwa do 14 kwietnia, jest zwrócenie uwagi opinii publicznej na wszystko, co może się przyczynić do ochrony zdrowia człowieka współczesnego.

Główną atrakcją tegorocznego salonu jest „szklana kobieta", eksponat z Muzeum Zdrowia w Kolonii. Szkielet „szklanej kobiety" — wielkości naturalnej — został sporządzony z lekkich metali, a wszystkie organy oraz skóra z przezroczystych materiałów plastycznych o odpowiednio dobranych kolorach. 15 tys. metrów drutów i drucików miedzianych różnej grubości przedstawia układ nerwowy i sieć naczyń krwionośnych. „Szklana kobieta" może poruszać się i „mówić". Każdy organ jest kolejno oświetlany od wewnątrz specjalnymi lampkami; jednocześnie głośnik nadaje odpowiednie objaśnienia.

Humor zagraniczny

— Niech pani natychmiast wynosi się stąd!

Po 33 latach przerwy
Łódź ponownie gości piłkarzy Turcji

Reprezentacja juniorów Turcji przybyła wczoraj w godzinach południowych do Łodzi. Zawodnicy po rozpakowaniu walizek i krótkim odpoczynku, ubrani w pięknie prezentujące się czerwone dresy udali się na stadion ŁKS, żeby zapoznać się z terenem dzisiejszej walki i przeprowadzić lekki trening. Kierownictwo natomiast nagabywane przez dziennikarzy udzielało odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Z piłkarstwem tureckim Łódź zapoznała się równo 33 lata temu, tutaj bowiem odbył się pierwszy w historii PZPN mię dzypaństwowy mecz Polska — Turcja, wygrany przez Polaków 2:0. Mimo olbrzymich wydatków impreza ta dała PZPN 5 tys. zł czystego dochodu. Było to drugie nasze zwycięstwo w spotkaniach międzypaństwowych, bowiem **pierwsze odnieśliśmy w Zagrzebiu nad Jugosławią 3:1, zdumiewając nim opinię europejską.** Jednak kontakty nasze z Turcją ograniczyły się do rozegrania kilku zaledwie spotkań. W roku ubiegłym przypomnieliśmy sobie o tym przeciwniku; graliśmy na remis w Stambule (1:1), a przed tygodniem bawiła tam reprezentacja naszych juniorów (2:5), która dzisiaj rozegra rewanżowe spotkanie. W maju wreszcie dojdzie w Warszawie do spotkania pierwszych reprezentacji Polska — Turcja.

Kierownik ekspedycji, Hasan Polat, przewodniczący Federacji Piłkarskiej Turcji, jest naszym głównym informatorem. Mówi on, że polscy juniorzy bardzo mu się podobali, że wykazali w grze zmysł kombinacyjny, że w niczym nie ustępują jego drużynie. Zawiódł — jego zdaniem — bramkarz polski. Swoją opinię o meczu wyraził w sposób następujący:

— Gdyby w bramce Polaków grał nasz bramkarz to jestem głęboko przekonany, że przegralibyśmy w takim samym stosunku.

— Ilu zawodników z tej jedenastki jaką ujrzymy dzisiaj gra w zespołach pierwszoligowych?

— Pierwszoligowych i zawodowych — uzupełnia zadane pytanie p. Hasan Polat. **Mamy ich czterech: bramkarz, lewy obrońca, lewoskrzydłowy i kierownik ataku.** W Turcji od 6 lat istnieje zawodowstwo i my nie mamy specjalnie wydzielonej klasy juniorów. Wybijający się piłkarz, bez względu na wiek, awansuje do ligowej drużyny. Piłkarstwo jest w naszym kraju sportem nr 1, cieszy się bowiem kolosalnym zainteresowaniem. Konkurować z nim mogą jedynie... ciężarowcy i atleci. **Cieszę się bardzo z odnowienia starych kontaktów i jestem głęboko przekonany, że będą one w przyszłości bardziej ożywione. Spotkamy się jeszcze nieraz na zielonej murawie. Turcja ma sentyment do Polaków, datowany od setek lat.**

P. Hasana Polata specjalnie interesuje kto będzie grał w bramce Polaków. Z tego wynika, że opinia jaką wyraził o polskiej drużynie nie jest zwykłym grzecznościowym ukłonem w naszą stronę. Spieszymy go poinformować, że w bramce wystąpi rezerwowy Stein. Wywarło to na nim pewne wrażenie. Stein bowiem okazał się w Stambule lepszy od swojego poprzednika.

— Czy przewidziane są zmiany w reprezentacji Turcji?

— Raczej nie. Wystąpimy w tym samym składzie. Może zdecydujemy się na wypróbowanie jednego, względnie dwóch zawodników — uśmiecha się nasz rozmówca. — **Przecież chcemy jak najlepiej wypaść na turnieju FIFA w Hiszpanii.**

Rozmowom przysłuchuje się sędzia główny dzisiejszego spotkania p. Gerhard Schultz (NRD). Również i on musi korzystać z pomocy tłumacza, bowiem p. Hasan Polat włada, poza tureckim, tylko językiem angielskim.

Przy stole konferencyjnym pojawia się nowa postać wzbudzająca ogólne zainteresowanie. **Okazuje się, iż jest to trener juniorów NRD, p. Berger, który specjalnie przybył do Łodzi, żeby obserwować dzisiejsze zawody. Chwali mu się ta zapobiegliwość, gramy bowiem na turnieju FIFA w jednej grupie z NRD. Trener korzysta więc z okazji, żeby poznać przyszłego przeciwnika swoich wychowanków.**

W dalszym ciągu dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów dotyczących piłkarstwa Turcji. Okazuje się, że w samym Stambule są 22 drużyny zawodowe, z czego 10 stanowi pierwszą ligę. Interesuje nas również sposób w jaki w Turcji ustala się reprezentację państwową. Otóż po kilku tygodniach od dnia rozpoczęcia rozgrywek tak zwany selekcjoner (odpowiednik naszego kapitana związkowego) wybiera co lepszych zawodników, którzy odbywają co tydzień wspólny trening. Dalsza selekcja doprowadza do wyboru już tylko 15—18 piłkarzy, którym aplikuje się dwa treningi na tydzień i reprezentacja gotowa. Selekcjoner ma ułatwione zadanie przez to, że najlepszych piłkarzy znajduje zwykle w drużynach Stambułu, nie musi więc rozjeżdżać po całym kraju. Taki system wyłaniania reprezentacji okazał się dobry, gdyż w ub. sezonie Turcja odniosła szereg cennych sukcesów w spotkaniach międzypaństwowych.

Rm.

Naprzód (Lipiny) — CWKS (Kraków) 2:1

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi Naprzód Lipiny pokonał CWKS Kraków 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobył Kokot, dla CWKS Danielowski. Sędziował Misiak Opole. Widzów 5.000.

Koszykówka

W czwartym dniu mistrzostw Polski w koszykówce kobiet Polonia (Warszawa) zwyciężyła Wisłę (Kraków) 59:37 (29:21).

W Poznaniu koszykarki AZS AWF pokonały CWKS (Kraków) 76:48 (41:24). Był to najlepszy dotychczasowy mecz rozegrany w turnieju poznańskim.

Najsilniejsi startują w Krakowie
Faworyci znajdą groźnych przeciwników

Do mistrzostw Polski w podnoszeniu ciężarów odbywających się w Krakowie dopuszczono 124 zawodników. Zabraknie wśród nich zdobywcy brązowego medalu w Melbourne **Zielińskiego**, który na treningu uległ kontuzji.

W koguciej zdecydowanym faworytem jest **Jankowski** (Legia), który ma wszelkie dane na to żeby poprawić rekord Polski, osiągnął bowiem ostatnio wynik 287,5 kg. W piórkowej zapowiada się zacięta walka między **Rusinowiczem** (Legia) a **Dziedzicem** (AZS), gdyż obaj legitymują się ostatnio wynikami po 300 kg. W lekkiej **Czepułkowski** (AZS) nie znajdzie konkurenta, posiada on bowiem wszystkie rekordy Polski — 365 kg i nie wydaje się, aby **Stawicki** (Gwardia), który legitymuje się wynikiem 342 kg był w stanie mu zagrozić.

W wadze średniej dojdzie do b. ciekawego pojedynku między olimpijczykiem **Bochenkiem** i **Palińskim** z łódzkiego Startu. Co prawda wynik Bochenka jest lepszy od wyników uzyskiwanych przez Palińskiego o 7,5 kg, ale możliwości ciężarowca Startu są bardzo duże.

W wadze lekkociężkiej kandydatem do tytułu mistrza jest **Roguski** z Legii — 400 kg, a w ciężkiej bezkonkurencyjny **Bialas** — 415 kg. O dalsze miejsca w kategorii najcięższej ubiegać się będą **Nowacki** (Gwardia) — 365 kg, **Słowiński** (ŁKS) — 360 kg i **Torbus** (Start) — 357,5 kg.

CIEKAWOSTKI łódzkie

■ Borecki, który zabiegał o zwolnienie ze Stali, uzyskał je wreszcie, lecz zasilił szeregi łódzkiego AZS, a nie CWKS.

■ **Znany działacz sportowy łódzkiego Startu, p. Milanowski, został wybrany na wiceprzewodniczącego Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście. W osobie jego sport łódzki znajdzie jeszcze jednego orędownika we władzach miejskich.**

■ Po dość długo trwających rozmowach wstępnych doszło ostatecznie do połączenia kół sportowych działających przy ZPB im. Dzierżyńskiego i KS ZWAT. Postanowiono stworzyć samodzielny klub pod nazwą Tęcza. Akces do przystąpienia nowopowstałej Tęczy zgłosił przedstawiciel sekcji pięściarskiej klubu Jedność.

Kolarskie święto w Tomaszowie

Dziś w Tomaszowie będziemy świadkami uroczystego otwarcia sezonu kolarskiego. Organizatorzy zaapelowali do kolarzy województwa łódzkiego o gremialny udział w wyścigach. Prócz zawodników z terenu startować mają również kolarze z Łodzi. Program przewidu je wyścigi dla posiadaczy licencji oraz dla kartowiczów i turystów.

Wiemy, że w Pabianicach, Piotrkowie, Zgierzu, Ozorkowie i Kutnie znajduje się wielu zdolnych zawodników, którzy nieraz dawali znać o sobie. Trzeba więc liczyć się z tym, że kolarze Łodzi spotkają się w Tomaszowie z silną konkurencją.

W następną niedzielę podobna uroczystość otwarcia sezonu zorganizowana zostanie w Łodzi. Sądzimy, że wówczas na start do Łodzi przyjadą wszyscy uczestnicy dzisiejszych wyścigów w Tomaszowie.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Niedziela, 7 kwietnia br.

PIŁKA NOŻNA. Polska — Turcja (reprezentacje młodzieżowe) godz. 15.30, poprzedzony spotkaniem drużyn trampkarzy na stadionie przy Al. Unii 2.

Start — Radomiak, III liga, godz. 11 na boisku Widzewa.

Mistrzostwa klasy A: Naprzód (Ruda) — Unia (Skierniewice) w Rudzie i Zjednoczeni — Emjeden (Zychlin), ul. Wołowa 2, o godz. 11. Orkan — Lechia (Tom.), ul. Wołowa 2, Orion — Budowlani, ul. Letnia 2, Zgrzebne — Pilica (Tom.), ul. Ogrodowa 28, Społem — Pelikan (Łowicz) w Parku Ludowym, Widzew — Wieluński KS na boisku Widzewa i KS im. Dzierżyńskiego — Sparta (Sieradz), ul. Wólczańska 224, o godz. 16.30.

SIATKÓWKA. Unia (Ł) — Czarni (Wrocław) i Start (Ł) — Gwardia (Wrocław), I liga żeńska od godz. 11 w sali MDK.

PŁYWANIE. Unia — DKS, godz. 11 i AZS — Resursa, godz. 17, drużynowe mistrzostwa Łodzi na basenie MDK.

RUGBY. Start (Ł) — Górnik (Katowice), mistrzostwo I ligi, godz. 11 w Parku 3 Maja.

KOSZYKÓWKA. Resursa — AZS (kobiety) i Społem — Start (mężczyźni) od godz. 17, ul. Północna 36 (o puchar „Expressu").

Erich Maria Remarque (73)

Czas życia i czas śmierci

Oczy starego przybrały obłędny niemal wyraz. Zatkało go, stał się czerwony, jak rak.

— Każę pana aresztować — wykrztusił.

— Sam pan wie, że nie może pan tego zrobić. A teraz zostaw mnie pan w spokoju, mam inne zmartwienia.

— To przecież...

Major chciał znowu wybuchnąć, lecz nagle zbliżył się do Graebera i zaczął węszyć szeroko rozwartymi, owłosionymi nozdrzami. Wykrzywił twarz.

— Ach, teraz rozumiem — powiedział z obrzydzeniem. — Dlatego nie jest pan w mundurze! Trzecia płeć! Tfu, do diabła! Perfumowana dziwka! Męska kurwa!

Splunął, otarł siwe wąsy, rzucił Graeberowi spojrzenie pełne głębokiej odrazy i odszedł. Winna była sól kąpielowa. Graeber powąchał swoją rękę. Teraz i on poczuł. „Kurwa — pomyślał. — Niewiele mi do tego brakuje. Oto co może zrobić z człowieka obawa o kogoś innego! Pani Lieser, dozorca... do czego jeszcze byłbym zdolny! Cholernie szybko stoczyłem się z mojego piedestału cnoty!"

Stał naprzeciwko siedziby gestapo. W bramie wjazdowej młody esesowiec ziewając maszerował tam i z powrotem. Kilku oficerów SS śmiejąc się opuściło gmach. Potem nadszedł powoli starszy mężczyzna, zawahał się, spojrzał w górę na okna, przystanął i wyciągnął z kieszeni karteczkę. Przeczytał ją, obejrzał się, popatrzył w niebo i wreszcie z ociąganiem podszedł do wartownika. Esesowiec obojętnie zerknął na wezwanie i wpuścił go.

Graeber wpatrywał się w okna na górze. Znów poczuł strach, duszący, cięższy i bardziej lepki niż przedtem. Znał wiele strachów: ostry i ciemny, tamujący oddech i paraliżujący, jak również ten ostatni, największy: strach człowieka przed śmiercią; ale ten był inny — pełzający, dławiący, nieokreślony i groźny, strach, który zdawał się brukać, oblepiać i rozkładać, nieuchwytny, któremu nie można się było oprzeć, strach bezsiły i żrącego zwątpienia, demoralizujący strach o innych, o niewinnych zakładników, o bezprawnie prześladowanych, strach przed samowolą władzy i zmechanizowaną nieludzkością — był to czarny strach owych czasów.

Zawrócił. Czuł się bezradnie i nędznie. „Hirschland — pomyślał nagle. — Hirschland też to znał! Hirschland, który został żołnierzem, aby uchronić swoją rodzinę, który zgłaszał się na ochotnika na patrole, ponieważ liczył, że odznaczenie pomoże mu wydobyć ojca z obozu koncentracyjnego; Hirschland, któremu obiecałem, że odwiedzę jego rodzinę". Gdzie schował karteczkę z adresem? Nagle wydawało mu się, że to niezmiernie ważne pójść tam natychmiast — jakby miało to jakiś związek z Elżbietą i jakby przez to wszystkie jej sprawy mogły ułożyć się pomyślnie. To było dziecinne, ale jako żołnierz nauczył się wierzyć w niezwykłe zdarzenia. Przeszukał wszystkie kieszenie i wreszcie znalazł kartkę w książeczce wojskowej.

Był to niewielki trzypiętrowy dom. Graeber wdrapał się na trzecie piętro i zadzwonił. Zadzwonił jeszcze dwukrotnie. Wreszcie drzwi uchylono ostrożnie. Blada kobieta wyjrzała przez szparę.

— Czy zastałem panią Hirschland?

— Tak, to ja.

Patrzała mu prosto w twarz bardzo jasnymi, nieruchomymi oczami.

— Jestem w jednej kompanii z pani synem — powiedział Graeber.

Przyglądała mu się nadal. Miała spojrzenie przerażonego zwierzęcia, osaczonego i gotowego do walki.

— Syn pani prosił mnie, abym panią odwiedził. Jestem tu na urlopie. Dlatego noszę cywilne ubranie.

— Ach tak... — Pani Hirschland szerzej otworzyła drzwi. — Tak, proszę... Proszę wejść, panie...

— Graeber. Ernst Graeber.

Zaprowadziła go do pokoju. Szła bezszelestnie i bardzo lekko. W pokoju, pod ścianą, stała szeroka kanapa na wysokich nóżkach, przykryta niebieską narzutą opadającą z przodu aż do podłogi. Graeber chciał usiąść na kanapie, ale pani Hirschland podsunęła mu krzesło.

— Tu będzie panu wygodniej. Ponieważ tamto... mamy tylko ten jeden pokój... tamto służy za łóżko.

Graeber usiadł na krześle. Pokój był czysty, umeblowany w stylu drobnomieszczańskim. Nad kanapą i na bocznych ścianach wisiało kilka obrazów.

— Jeszcze przed dwoma tygodniami byłem razem z pani synem — powiedział Graeber.

Pani Hirschland nie usiadła. Spojrzenie jej nic nie utraciło ze szklanej martwoty, ale ręce zadrżały niespokojnie.

— Może zechciałby pan... czy mogę... poczęstować pana...

Graeber uświadomił sobie nagle, że bardzo chce mu się pić.

— Dziękuję — powiedział. — Szklankę wody... jeśliby pani miała szklankę wody...

— Tak, oczywiście. — Pani Hirschland rozejrzała się po pokoju. — Tak, pójdę... do kuchni... w tej chwili... pójdę i przyniosę... — W drzwiach raz jeszcze się rozejrzała.

„Co jej jest?" — pomyślał Graeber. Przywykł do tego, że ludzie się boją, ale to było coś więcej niż zwykły strach.

Wstał i zaczął oglądać obrazy. Jeden przedstawiał kwitnący kasztan, drugi — profil florenckiej dziewczyny. Nad kanapą wisiał duży miedzioryt. Podszedł bliżej, aby mu się lepiej przyjrzeć i potrącił nogą coś, co stało za zwisającą narzutą. Schylił się i uniósł narzutę, aby zobaczyć, czy czegoś nie przewrócił. Dwa wąskie tekturowe pudła zsunięte razem zajmowały całą niemal długość kanapy. Róg jednego wystawał. Gdy Graeber posunął je, dostrzegł w szparze między pudłami dziewczęcą rękę. Za pudłami, tuż przy ścianie, leżał ktoś z ręką przyciśniętą do ciała. Graeber opuścił narzutę i powrócił do swego krzesła.

Weszła pani Hirschland niosąc na lakierowanej tacy mały kieliszek czerwonego wina; obok, na talerzyku, leżały dwa kawałki chleba.

— Proszę się poczęstować — powiedziała.

Graeber upił wina. Było bardzo słodkie i lepkie.

— Syn pani czuje się dobrze. Przed moim odjazdem wycofano nas na tyły. Wszystkich, pani syna również.

(d. c. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Numery bezpośrednie: Red. nacz. 325-64, Sekretarz odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 228-32, Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80, Dział kult. 223-05, Dział sport. 208-95, Dział listów i koresp. 303-04, Dział woj. 314-32, Red. nocna 279-76, Biuro Ogłoszeń 314-75, 311-50. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze. Wydawca: Inst. Prasy „Czytelnik".

D-3 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.